

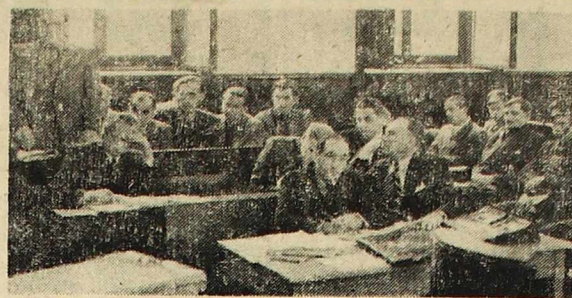
SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, sobota 8 stycznia 1949

Nr 7 (776)

Cena 5 zł



ZAWA OSKARZONYCH W PROCESIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW PRASY GAZETOWEJ. ZEZNANIE OSK. SIERZPU TOWSKI — OBOK NIEGO OSK. SZKŁARSKI, LEŚNIEWSKI, PUŁKOWSKI, TREPANOWSKI. Z PRAWY PAGOŃSKI I MANN.

Brzydka sprawa

Brzydka, niezwykle brzydka sprawa toczyła się przed sądem w Warszawie. Ksiądz katecheta, wychowawca kilkunastoletnich dziewczynek, dopuszczał się niemoralnych czynów wobec uczennic, deprawował je, dokonywał zniewoleń dzieci, gwałcił ludzkie normy etyczne i gwałcone przez siebie prawa boskie.

Przebieg rozprawy sądowej, prowadzonej w dużej części przy drzwiach zamkniętych, obfitował w momenty dramatyczne. Zeznania matki, której 13-letnią córkę zniewolił ksiądz — katecheta, zeznania skrzywdzonych dziewczyn, z których najstarsza liczyła lat 14, musiały wywrzeć wstrząsające wrażenie na publiczności, obecnej na procesie, tak, jak wywierają one uczucie grozy na każdym, kto ze sprawożdań prasowych dowiedział się o czynach „księdza — katechety” Wojciecha Dąbkowskiego.

Sąd — jak już prasa doniosła — skazał zwyrodnialca na 10 lat więzienia. Ale poza sądem opinia publiczna ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie, dotyczące okoliczności tej ponurej sprawy, ujawnionych na przewodzie sądowym.

Wypadki deprawacji i nadużyć seksualnych dokonywanych przez zakonników czy księży świeckich, nie należą, niestety, do rzadkości. Zawsze jednak były popełniane zarówno przez społeczeństwo jak i przez władze kościelne. Tu jednak spotykamy się ze stanowiskiem, które wywołuje zdumienie każdego wierzącego człowieka. Bo gdy matka zgwałconej dziewczynki wróciła się do pralarni, zwiernika księdza Dąbkowskiego, pralarni prosił o dyskretność, obiecując za to przeniesienie córki do innej szkoły. A biskup więc oświadczył, że to go nie obchodzi i radził rozpaczonej matce, aby nie interesowała się tym faktem.

Rozważamy tu przestępstwo szczególnie ciężkie. Bo w imię obrażonej moralności ruszyli zająć wyrażone stanowisko wobec fakty, że duchowny powołany do krzewienia zasad moralności — czynami swymi tym zasadom zaprzeczał. A jego bezpośredni zwiernicy robili wszystko, by te czyny osłaniać.

Zapadły w Warszawie wyrok na ks. Dąbkowskiego nie zamyka sprawy. Opinia publiczna czeka na wyjaśnienia, jak odniósł się do popełnienia przestępstwa zbrodni ogół duchowieństwa. I co ogół duchowieństwa mówi o zwiernikach zwyrodnialca, tak nisko upadłego i taką krzywdę wyrządzającego dzieciom, rodzinom i całemu społeczeństwu.

Wokół oredzi a Trumana

Chwieje się gospodarka USA

NOWY JORK (PAP). — W kołach politycznych zwraca się uwagę na okoliczność, że prez. Truman w oredziu swym stwierdził możliwość wybuchu kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Ze słów jego przebiega obawa przed kolejnym cyklicznym kryzysem.

„Washington Post” pisze: „Gdy obecnie wkraczamy w 1949 rok, stajemy w obliczu zagadnienia, jak głęboka będzie depresja gospodarcza w nadchodzącym roku. Nie ulega wątpliwości, że depresja taka nastąpi”. Dzienniki podają, że zjawisko pierwsze symptomy „produkcyjnej” w wielu gałęziach przemysłu.

W wielu fabrykach zwalnia się już tysiące robotników. Równocześnie

Sukcesy roku 1948

Stan pogłowia zwierząt hodowlanych powiększył się o milion sztuk

WARSZAWA (PAP). — Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, stan pogłowia zwierząt hodowlanych w roku 1948 przekroczył znacznie przewidywany w-g planu 3-letniego przyrost naturalny.

Plan 3-letni przewidywał roczny przyrost pogłowia bydła na 10 proc. Tymczasem w roku zeszłym wyniósł on 22 proc. W hodowli owiec przeciętny przyrost roczny określano na 15 proc., podczas gdy w roku 1948 wzrósł on do 48 proc.

Według danych liczbowych stan pogłowia bydła podniósł się w ciągu roku 1948 prawie o 1 mln. sztuk. Przyrost naturalny trzody chlewnej (dane ubojowe) wyniósł również 1 mln. sztuk. Przyrost naturalny owiec wyniósł w roku 1948 — 460

Rząd polski potępia akcję holenderską w Indonezji

WARSZAWA (PAP). — Rząd holenderski zwrócił się do rządu polskiego z notą i załączonym do niej memorandum, w których usiłuje wytłumaczyć swą działalność w Indonezji i w których prosi Rząd R. P. o zrozumienie i poparcie dla tej polityki.

W odpowiedzi Rząd Polski wystosował do rządu holenderskiego notę, w której stwierdza, iż nie może udzielić poparcia politycznego rządowi holenderskiemu wobec republiki indonezyjskiej, ponieważ polityka ta jest sprzeczna z literą i duchem karty ONZ oraz międzynarodowymi zobowiązaniami rządu holenderskiego.

go, a w szczególności z zawartą pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa umową rynnillską z dnia 17 stycznia 1948 r.

Zdaniem Rządu Polskiego zbrojna akcja rządu holenderskiego przeciwko republiki indonezyjskiej zagraża nie tylko narodowi indonezyjskiemu, ale stanowi również zagrożenie dla pokoju na terenie południowo-wschodniej Azji.

W związku z powyższym Rząd Polski nie może podzielić stanowiska zajętego przez rząd holenderski w memorandum z dnia 20 grudnia 1948 roku.

Dymisja Marshalla

Acheson sekretarzem stanu USA

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył w piątek,

Górnicy angielscy w obronie swych praw

LONDYN. Dnia 3 bm. 2 tysiące górników, zatrudnionych w kopalniach węgla w hrabstwie Glamorgan proklamowało strajk.

Powodem strajków było naruszenie umowy zbiorowej przez kierownictwo kopalni.

Ambulanse ze Szkocji dla PCK

WARSZAWA — Szkocki oddział Brytyjskiego Czerwonego Krzyża postanowił przekazać Polskemu Czerwonemu

że dotychczasowy sekretarz stanu George Marshall zrezygnował ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu.

Marshall przestanie oficjalnie pełnić obowiązki sekretarza stanu z dniem 21 stycznia b.r.

Zrezygnował również ze swego stanowiska dotychczasowy podsekretarz stanu Robert Lovett. Następca Lovetta będzie dotychczasowy dyrektor budżetu James E. Webb.

Krzyżowi 17 ambulanów. W czerwcu ub. roku nadeszło 5 ambulanów. Wczoraj przybyło do Gdyni dalszych 6 ambulanów. W najbliższym czasie mają przybyć pozostałe. Ambulanse ożymane wczoraj zostaną przydzielone ośmiu szpitalom, warszawskiemu, białostockiemu, zreszowskiemu i wrocławskiemu oddziałowi Czerwonego Krzyża.

Narada przedstawicieli ZMP i ZHP z udziałem min. Skrzyszewskiego

WARSZAWA (PAP). — W ośrodku wychowawczym na Bielanach odbyła się pierwsza narada przedstawicieli kół ZMP i drużyn ZHP z ośrodków naukowo — wychowawczych z całego kraju. Delegaci reprezentowali przeszło 3 tys. młodzieży RTPD-owskiej, zrzeszonej w ZMP i ZHP.

Celem narady było zbliżenie pokrewnych organizacji młodzieżowych, wzajemne zapoznanie się z rodzajem prac, przeprowadzanych przez obie organizacje, wymiana doświadczeń oraz nakreślenie wy-

tyś. sztuk. Stan pogłowia kóz powiększył się o 60 tys. sztuk. Drobiu przybyło w roku 1948 ok. 10 mln. sztuk, a pszczelarstwo powiększyło swój stan posiadania o dalsze 40 tys. uli.

Na dodatnie wyniki w dziedzinie hodowli wpłynęły sprawne organy zowane przez Min. Rolnictwa przegląd hodowlany, kwalifikujące sztuki nadające się do rozrodu, szczepienia przeciwpomoru, kontrola użyteczności bydła, a szczególnie kontrola mleczności krów, szkolenie fachowców hodowlanych, poradnictwo żywienia bydła i t.p.

W wyniku przeglądu uznano w roku 1948 i zakwalifikowano do hodowli 22.950 sztuk buhajów i 6.654 knurów.

Kola kontroli użyteczności bydła osiągnęły w roku 1948 liczbę 260 i obejmowały systematyczną kontrolę około 61 tys. krów.

W roku 1948 sprowadzono z zagranicy zaledwie 885 sztuk bydła użytkowego.

Ofensywa na Nankin

LONDYN (PAP). — Chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę przeciwko siłom Kuomintangu, broniącym rejonu Nankin — Szanghaj. Do ataku wyruszyło 7 kolumn armii ludowej z frontu nad rzeką Hwai w odległości 175 km. na północ od Nankinu. Jedną z tych kolumn sforsowała rzekę na zachód od Peng — Pu.

Zawieszenie broni w Palestynie

NOWY JORK. Rządy państwa Izrael i Egiptu zawiadomiły sekretariat Narodów Zjednoczonych, że wyrażają zgodę na zawieszenie broni w Palestynie poczynając od godziny 14 dnia 6 stycznia czasu miejscowego.

15 tysięcy ton margaryny wyprodukujemy w rb.

WARSZAWA (PAP). Dzięki systematycznej rozbudowie urządzeń przemysłu tłuszczowego i powiększaniu powierzchni upraw nasion olejnych, fabryki w Bielsku i Gdańsku wyprodukują dla rozprzedaży na wolnym rynku w bieżącym roku 15 tysięcy ton margaryny. W planach na następne lata przewiduje się uruchomienie dalszych fabryk i doprowadzenie zdolności produkcyjnej przemysłu margarynowego do 50 tysięcy ton rocznie.

Narada przedstawicieli ZMP i ZHP z udziałem min. Skrzyszewskiego

WARSZAWA (PAP). — W ośrodku wychowawczym na Bielanach odbyła się pierwsza narada przedstawicieli kół ZMP i drużyn ZHP z ośrodków naukowo — wychowawczych z całego kraju. Delegaci reprezentowali przeszło 3 tys. młodzieży RTPD-owskiej, zrzeszonej w ZMP i ZHP.

Celem narady było zbliżenie pokrewnych organizacji młodzieżowych, wzajemne zapoznanie się z rodzajem prac, przeprowadzanych przez obie organizacje, wymiana doświadczeń oraz nakreślenie wy-

Zarobki i normy

W pierwszych dniach stycznia podpisane zostały przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz zarządy poszczególnych związków zawodowych nowe układy zbiorowe w przemysłach: węglowym, hutniczym, chemicznym, metalowym, elektrotechnicznym, energetycznym, naftowym i szklarskim. W najbliższym czasie nowy system płac wprowadzony zostanie we wszystkich pozostałych branżach uarodowionego przemysłu.

Jednym z najważniejszych punktów nowych umów zbiorowych jest wprowadzenie jednolitych norm produkcyjnych.

Jak wiadomo, w przemyśle naszym stosowane są — gdzie to jest możliwe — płace: akordowa, zryczaśniona, bądź tzw. „akord progresywny” (pre-szczepienia przeciwpomoru, kontrola użyteczności bydła, a szczególnie kontrola mleczności krów, szkolenie fachowców hodowlanych, poradnictwo żywienia bydła i t.p.

Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Sędząc jednak rozwój współzawodnictwa pracy i stały wzrost przerwania norm przez pracowników przemysłu, nie sposób nie zauważyć poważnych nieraz dysproporcji.

I tak: jeśli w przemyśle węglowym rekordy pracy osiąga już do 700 procent normy, najlepszy robotnik w kopalni nie dochodzi do 200 procent; gdy producent metalowy wyrabiają niejednokrotnie do 650 procent normy, to najlepszy hutniczy osiąga zaledwie 350 procent normy.

Przykładów takich można przytoczyć wiele.

„Winowajcą” tego jest postęp techniczny.

Jeszcze w r. 1946 robotnik nasz pracował niemal wyłącznie na starych, z trudem zmontowanych po wojnie maszynach. Obecnie stopień unowocześnienia parku maszyn szybko wzrasta. Powstała poza tym wielość i coraz racjonalizacja pracy i procesów wytwarzania w fabrykach.

Wyniki kilkuletniego wysiłku umyślnego robotników, techników i inżynierów są b. poważne. Ułatwiliśmy już i usprawniliśmy prace w fabrykach.

Tymczasem normy pozostały bez zmiany.

Nieaktualność, przestarzałość szeregu norm potwierdzają ponadto osiągnięcia przedmiotów pracy. Jak wykazało doświadczenie, każdy wybijający się przedmiot pracy — to racjonalizator. Jeśli np. tokarz wynajdzie nowy, szybszy i Niemniej dokładny niż dawny system produkcji wałów korbowych, jeśli górnik-rebacz przy pomocy własnego „sposobu” wydobywa więcej węgla, niż dotychczas — to osiągnięcie to przekracza ramy współzawodnictwa, staje się wynalazkiem, z którego powinien korzystać ogół.

Jakie z tego trzeba wyciągnąć wnioski?

Przed wszystkim należy przeprowadzić opartą na realnych warunkach technicznych rewizję niektórych norm w przemyśle. Nie winno to jednak obniżać zarobków pracowników, bo reforma miałyby się z celem.

Racjonalnie opracowane normy pozwolą robotnikowi na realne planowanie — co stanie się podstawą nowych osiągnięć we współzawodnictwie, w produkcji, a tym samym — zwiększo-nego zarobku.

Jan Podolski

Przy takim rozwiązaniu katolicy

ba wzrosła we Francji do 1.400 ty-

gu, że nie jest już konserwatystą i

odmawia płacenia składek. Lord

Brytyjskie Zw. Zawodowe

DEPESZE Agencji PAP donoszą z Londynu, że próby prawniczych przywódców brytyjskich Trade Unionów, rozpętane w kampanii antykomunistycznej, napotyka na coraz częstszy opór oddziałów i rad związków zawodowych, które odrzucają osławiony okólnik, wzywający do usuwania komunistów z naczelnych władz brytyjskiego ruchu zawodowego.

1 stycznia br. okólnik ten odrzuciła rada związków zawodowych w Birmingham, reprezentująca około 150 tysięcy członków. Do komitetu wykonawczego rady związków zawodowych wybrano kilku komunistów i postępowych działaczy labourystowskich, energicznie występujących przeciwko polityce zagranicznej Bevlina.

Ostatnio okólnik antykomunistyczny Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów odrzuciły Rady Związków Zawodowych w Leeds, Mold, Souththend, Blaydon, Wallsend i Huddersfield.

Jednocześnie w odpowiedzi na kampanię Rady Generalnej TUC przeciwko komunistom, okręgowe i miejscowe rady związków zawodowych demonstracyjnie wydają więcej godzin pracy bez odpowiedniej podwyżki wynagrodzenia. W rzeczywistości płace, przeliczane na chleb, masło, ubranie i komornie — są coraz niższe.

PRZYCZYNY NAGONKI

Ameryka wywiera silną presję na Wielką Brytanię, żądając zwiększonej produkcji po niższych cenach (czyliż, o ile ta wzmożona wydajność nie koliduje z produkcją Stanów Zjednoczonych); oznacza to więcej godzin pracy bez odpowiedniej podwyżki wynagrodzenia. W rzeczywistości płace, przeliczane na chleb, masło, ubranie i komornie — są coraz niższe.

Labourystowskie posłowie Parlamentu otrzymują coraz więcej listów, protestujących przeciwko ciągłej wdrażaniu kosztom utrzymania. Niepokój, jak to listy wywołują wśród członków Parlamentu, uwydatnił się parę dni temu, gdy Maurice Webb, przewodniczący grupy parlamentarnej Partii Pracy, przedstawił swym kolegom na zebraniu całe paki listów protestacyjnych, nadesłanych przez robotników.

A wybory powszechne są coraz bliższe!

Jest tylko jeden krok od wysokich cen do żądania podwyżki płac. Żądanie to zostało nawet już wysunięte przez niektóre związki zawodowe i jest popierane przez Partię Komunistyczną i przedstawicieli związków zawodowych, należących do tej partii.

INTRYG I OSKARZENIA

Komuniści, należący do związków zawodowych, żądają wyższych płac, by móc pokryć wyższe koszty utrzymania. Stąd wniosek, że trzeba komunistów zaatakować i usunąć z wszystkich stanowisk kierowniczych w związkach zawodowych. Sprzeciwiają się oni planowi Marshalla — trzeba im więc zarządzić sabotaż. Żądają nawiązania stałych stosunków handlowych z Związkiem Radzieckim, Polską i innymi demokracjami Europy wschodniej — są wobec tego „marionetkami w rękach Moskwy”.

Członkowie miejscowych oddziałów związków zawodowych doskonale wiedzą, że przy obecnych płacach życie jest trudne. Stwierdzają to często i wybierają wobec tego na odpowiedzialne stanowiska komunistów, którzy mówią o tym głośno.

W latach powojennych coraz więcej komunistów obejmuje z wyborów kierownicze stanowiska w związkach zawodowych, jak np. w związku elektrotechników, górników, inżynierów, kolejarzy.

I właśnie dlatego prawnicze skrzydło związków zawodowych stara się stworzyć warunki, które uniemożliwią pozabawienie komunistów prawa wybieralności na jakiekolwiek odpowiedzialne stanowiska i ewentualne całkowite ich usunięcie ze związków zawodowych.

Atę intryg prawniczych socjalistów, połączonych ściśle z kapitałem nie przynosią pożądanego efektu. Angielska klasa robotnicza w poważnej swej części ufa komunistom i nie łatwo ulega prepagandzie reakcji.

Philip Bolsover

Plan roczny jednej gminy

Na zebraniu chłopskim w Solnikach Wielkich

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“

ABY zrozumieć znaczenie historycznego Kongresu, pojąć olbrzymią doniosłość przełomu, który dokonuje się w kraju — trzeba iść do fabryki i na wieś, na wielkie zgromadzenie robotników i chłopów i posłuchać ich wypowiedzi.

Odwiedziłem ostatnio wieś Solniki Wielkie pod Oleśnicą. Przez wiele godzin w mieszanym tłumie małych i średnich rolnych chłopów, słuchałem z uwagą tego, co mówili. Po kolei stawali na podwyższeniu obok stołu prezycjalnego i w krótkich zdaniach mówili o sobie, swych rodzinach, pracy i partii. W ciągu kilku minut szkiełkowi całą drogę swego życia. Mówili szczerze, tak, jak przez kilka godzin nie zabrzmiła ani razu fałszywa nuta.

Było to zebranie pokongresowe, na którym wybierano nowe władze gminnego koła PZPR. Z Wrocławia przybył z ramienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR II sekretarz Maciej Elczewski, z Oleśnicy sekretarz powiatowy PZPR Nieczepiński. Powitano przybyłych bardzo serdecznie. Przed domem koła gminnego PZPR zgromadziła się liczna banderka konna oraz oddziały straży pożarnej. Zebranie odbyło się w wielkiej sali, pięknie udekorowanej zielenią, portretami i transparentami. Wypełnili ją szczerze delegaci kół podstawowych z całej gminy. Zwraca jednak uwagę na wielką stosunkowo ilość kobiet. Gmina Solnicka Wielka będzie musiała w przyszłości zwrócić uwagę na większe zaktywizowanie polityczne kobiet w swym terenie.

Rozbrzmiewa Międzynarodówka, śpiewana z mocą. Następnie mówi delegat z ziem dołnośląskich na Kongres Maciej Elczewski. Obecni słuchają w skupieniu. Oto na wieś dołnośląską przenosi się atmosfera historycznego Kongresu.

WIZJA PLANU SZESZCZOLNETEGO
Mówca nakreśla drogę do jednolitej i przebieg Kongresu. Następnie omawia szczegółowo Plan Szczęśliwego.

I w tym momencie, jakby przed oczyma obecnych ukeła się owa wielka, świetlna mapa kongresowa, która rozbiła 350 światłami, mówiącymi

o 350 nowych źródłach mocy Polski Socjalistycznej. Nie było tej mapy kongresowej na sali w Solnikach, lecz słowa mówcy wywołały jej wizję.

Gdy siedziałem do stacji kolejowej poprzecz Solniki Wielkie na to zgromadzenie, widziałem jedzenie domy w gruzach, opuszczone podwórza, smętnych pelzających po opuszczonych domostwach, porzucone narzędzia pracy, podniszczone oparkienia.

Tu, na tej sali, rodziła się wizja Solnik Wielkich i tysięcy gromad im podobnych — o jasnych domach chłopskich, przestrzennych szkołach, kwitujących sadach, wizja osiedli zelektryfikowanych, zradiofonizowanych, zmechanizowanych. Gdy przyjeżdżałem tu za rok, dwa sześć — jakże inne będzie oblicze tej wsi.

O tym, że będzie inne, przyrzekała rezolucja uchwalona na tym zgromadzeniu, któremu przewodniczył ob. Walek. Zapowiedzieli to wypowiedzi przemawiających: ob. Gałazki, Raka, Mary, Wojtczyca, Engiera, Hyry, Hlonowskiego, Baka, Wadasa, Kosa i wielu innych, którzy w ciągu wielogodzinnej narady zabierali głos.

PRZYRZECZENIE

Obok rezolucji, solidaryzującej się z uchwaleniami Kongresu — zebrani uchwaliłi też rezolucję, która jest nie jako rocznym planem pracy gminnego koła PZPR na najbliższe 12 miesięcy.

Ten plan — to przekrój wszechstronny życia tych gromad, które wieńcem otoczyły Solniki Wielkie.

Padały jedne za drugim przyrzeczenia:

— Nauczymy w ciągu roku 30 analfabetów czytać i pisać.

— Zbudujemy w Śnieżnej nową szkołę kosztem 3 milionów złotych.

— Powiększymy ilość tomów w bibliotece gminnej z 500 na 1000.

— Zradiofonizujemy 2 dalsze gromady.

— Przeprowadzimy remont 8 świetlic.

— Stworzymy świetlicę dla ZMP.

— Obok obecnych 3 kół gospodyń wiejskich — założymy dalsze 7 kół.

— W Widawie odbudujemy trzy mo sty.

— Do wiosny powstanie nowy ośrodek maszyn rolniczych.

Press Association stwierdza

Władze polskie pomogły w odnalezieniu grobów lotników RAF-u

LONDYN (PAP). — Półoficjalna agencja Press Association ogłosiła komunikat, stwierdzający, że władze polskie udzieliły wydatnej pomocy przy poszukiwaniu grobów lotników brytyjskich, zestrzelonych w czasie wojny przez Niemców nad obszarem Polski.

Komunikat podkreśla, że z poszukiwanych na terenie Polski 426 grobów lotników brytyjskich nie zostało odnalezionych jedynie 9 mogił. Ciąży 417 oficerów i żołnierzy RAF-u zostały przeniesione na brytyjski cmentarz wojskowy w Poznaniu. Rząd Polski ofiarował władzom brytyjskim tereny na założenie cmentarzy wojskowych w Poznaniu, Malborku i Krakowie.

Władze polskie okazały zespółowi

RAF-u, prowadzącemu poszukiwania, jak najdalej idącą pomoc.

Zbir z gestapo skazany na śmierć

TORUŃ (PAP). — Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę hitlerowca — sadysty Alfreda Sobottki, b. szefa Gestapo w Toruniu. Słynął on z sadystycznego znęcania się nad Polakami. Sobottka jeździł po obozach koncentracyjnych i wskazywał szczególnie „niebezpiecznych” Polaków, których w następstwie rozstrzelano.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał Sobottkę na karę śmierci.

Kto jest uprawniony do pobierania renty wdowiej?

W ramach zmian w zakresie ubezpieczeń społecznych, które wchodzi w życie z dn. 1.1.1949 r. wdowy po ubezpieczonych pracowników umysłowych, pobierające renty, będą zrównane w prawach z wdowami po robotnikach, górnikami i innymi.

Dotychczas wdowy te po śmierci ubezpieczonego męża pobierały umiarkowane renty, niezależnie od ich wieku, czy zdolności do pracy. Obecnie prawo do renty wdowiej przysługiwac będzie od 1 stycznia br. każdej wdowie jeżeli: 1) jest niezdolna do pracy zarobkowej, 2) ukończyła 60 rok życia i jeżeli wychowała dzieci, 3) uprawnia do rent sierocych, jeżeli wychowała 1 dziecko, to do ukończenia przez nie 7 lat, jeżeli 2 dzieci, to do czasu posiadania przez nie prawa do rent sierocych, jeżeli 3 dzieci — to bez ograniczenia w czasie.

Osobom, nie odpowiadającym tym warunkom, renty wdowie będą wstrzymane z dn. 30.6.1949 r. z wyjątkiem tych, które do tej daty ukończyły 50 rok życia. Te osoby uznane są za niezdolne do zarobkowania i utrzymują prawo do pobierania renty.

Jednorazowe odprawy wdowie z powodu powrotnego małżeństwa są skasowane i w razie zawarcia powrotnego związku małżeńskiego, prawo do renty wdowiej ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń ulega zawieszeniu na czas trwania małżeństwa. Jednakże osoba, która owdowieje po raz drugi, ma prawo ubiegać się o rentę wdowiej bądź po pierwszym, bądź po drugim mężu.

Z dn. 1 stycznia br. ustaje prawo do pobierania zapomogi pośmiertnej, którą zastąpią dla wszystkich rencistów zasiłki pogrzebowe, przysługujące przez ubezpieczalnie społeczne.

Renty wypadkowe z tytułu utraty zdolności do pracy będą wypłacane dopiero wówczas, jeżeli procent niezdolności będzie wyższy niż 25 proc.

— Przystąpimy do pracy nad tworzeniem spółdzielni produkcyjnych.
— Powstanie wzorowa mleczarnia.
— Założymy tuczarnię nierogacizny.
— Przeimujemy piekarnię, masarnię i siołarnię, aby dać wsi tani chleb, mięso i mleko.

— Postaramy się, by ilość członków Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej podniosła się z 300 na co najmniej 1.000 i by do zarządu, do którego w bory obdą się w lutym, weszli przede wszystkim chłopcy małego i średniego rolni.

— Zagospodarujemy 100 ha i 15 ha reszłówek.

Długo trwa wyliczanie zobowiązań, których wykonanie podnieśli kulturę i dobrobyt tych wsi. Na zakończenie — przyrzeczenie, że koło PZPR otrzyma nowy lokal.

Znowu brzmiał Międzynarodówka. Ob. Elczewski przemawiał, reasumując przebieg zebrania:

— Gdy przybędę tu w styczniu 1950 roku — wierzę, że wszystkie te zobowiązania będą wykonane.

Wierzymy. Oto wieś polska ruszyła do nowego startu, do wysiłku o wyrównanie wiekowych zaniedbań o do trzymać kroku klasie robotniczej.

Zebranie takie, jakie widzieliśmy w Solnikach Wielkich — jest tego dowodem.

Zbigniew Grotowski.

Dzięki zdolnościom i pracy

Robotnicy — dyrektorami

POZNAN (PAP). — Od stycznia 1949 roku na stanowisko naczelnego dyrektora fabryki opon i dętek samochodowych oraz rowerowych „Stomil” mianowany został Piotr Jęwak, który przed 18 laty rozpoczął pracę w fabryce jako zwykły robotnik.

Obecny dyr. przeszedł kolejno wszystkie działy pracy.

LUBAN (PAP). — Dyrektorem naczelnym fabryki przemysłu drzewnego, znajdującej się na Dolnym Śląsku, mianowany został ob. Henryk Żuraw, który pracował w fabryce jako zwykły stolarz od 1946 roku.

Dzięki osobistym zdolnościom, pracy i zmysłowi organizacyjnemu, ob. Żuraw awansował kolejno na mistrza stolarskiego, a następnie na kierownika zakładu w Nowej Soli. Obecnie otrzymał zaszczytną nominację na dyrektora naczelnego Państwowej Fabryki Przemysłu Drzewnego.

Nowe umowy zbiorowe pracowników samorządowych

WARSZAWA (PAP) Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami.

Reforma plac objęła pracowników: gazowni, zakładów komunikacyjnych, jak tramwajów, autobusów itp., wodociągów i kanalizacji, Zakładów Oczyszczania Miasta, Zarządów Nieruchomości, Hoteli Miejskich oraz hal i targowisk. Pracownicy Elekrowni — jako

zakładów, podlegających Centr. Zarządowi Przedsiębiorstwa Energetycznego, zawarła odrębną umowę w ostatnich dniach. Reforma objęła ponadto wszystkich pracowników administracji samorządów, przystosowując poziom ich uposażeń do plac pracowników państwowych. Umowa ujednoliciła zarobki ludzi jednego zawodu w całym samorządzie, a jednocześnie umożliwiła wyższe zarobki przy wydajniejszej pracy.

Produkujemy walizy na eksport

ŁÓDŹ (PAP). — Jedną z największych w Polsce fabryk pasów pędnych, artykułów technicznych i rymskich na Z.O. otrzymała ostatnio nowy zespół maszyn, przewidziany do produkcji wszelkiego rodzaju waliz.

Fabryka produkuje obecnie znaczne ilości waliz fibrowych. W najbliższym czasie przewidziana jest produkcja waliz skórzanych, przeznaczonych zwłaszcza na eksport. Oprócz waliz fabryka produkuje obecnie teckki, damskie torebki, torby gospodarcze i artykuły pomocnicze.

Fabryka zatrudnia 200 robotników.

W roku bież. otwarta zostanie przy fabryce szkoła rymarska, która dostarczy zakładowi poważną ilość nowych sił fachowych.

Szkołą się kadry leśników

WARSZAWA (PAP). — min. Leśnictwa wydaje na internaty, znajdujące się przy szkołach leśnych podległych Ministerstwu, 45 mln. zł. rocznie.

Obecnie w 8 liceach leśnych i 2-ch przemysłu drzewnego, kształcą się ok. 1.200 przyszłych leśników i specjalistów przemysłu drzewnego.

Uczniowie, korzystający z bezpłatnego utrzymania w internatach, zobowiązują się w zamian za to pracować; po ukończeniu szkoły, w administracji Lasów Państwowych przez okres 5-ciu lat.

Co? Gdzie? Kiedy?

Konkurs z nagrodami tygodniaka młodzieżowego

»Świni Przygod«

Termin nadsyłania rozwiązań do 15 stycznia b.r.

Informacje dokładne podawane były w numerze świątecznym.

Cenne nagrody jak: narty, łyżwy, sanki, komplet ping - ponga wy i t.d.

W-2

Z RABATKĄ I DAJĄ

LONDYN. W pobliżu Rio de Janeiro rozbił się samolot brytyjskich linii lotniczych. Z 15 pasażerów i członków załogi — 3 zginęło śmierć pod szczątkami samolotu. Pozostali zdołali się uratować przy pomocy spadochronów.

PARYŻ. Wskutek katastrofalnej sytuacji ekonomicznej oraz silnych mrozów, wiele osób gnie na ulicach Szanghaju. W ciągu ostatnich 10 dni policja znalazła na ulicach miasta ponad 300 osób, które zamarzyły na śmierć, lub zmarły z głodu.

RZYM. Miasto Rieti we Włoszech środkowych zostało amunicją przez trzęsienie ziemi, które poraziło dachy nad głową kilkuset mieszkańców. Z Rzymu do Rieti skierowano kolumny ratownicze i pomoc sanitarną. Liczba ofiar nie jest znana.

Nowa sztuka
radziecka

Moskwa, w styczniu

Od czasu, kiedy WKP (b) rozpoczęła ideologiczną interwencję w dziedzinie literatury, teatru, filmu itp., sztuka radziecka wkroczyła w nową fazę rozwoju.

KRYTYCZNE badanie twórczości artystycznej jest podstawą nowej socjalistycznej polityki kulturalnej. Codziennie, w wywiadach w redakcjach dzienników, konferencjach czytelników z redaktorami czasopism literackich, roczne sprawozdania dla publiczności z działalności prasy, miejscowej, konferencje organów doradczych, przydzielonych do komitetów sztuki i ministerstwa dla spraw filmu, zebrania, zwoływane dla spraw literatów ZSRR — oto arsenał środków, zmierzających do ukazania nowego, socjalistycznego oblicza. Kształtowanie tematyki artystycznej, wyświadczone na plan pierwszy motywy społeczne sztuki, wykazujące sens i kierunek walki o lepszy ustrój świata, stało się wytyczną dla twórców radzieckich.

Nie koliduje to bynajmniej z ogólnym uznaniem dla dzieł klasycznych, zarówno rosyjskich, jak i zachodnio-europejskich. Niedawno, w czasie uroczystości, związanych z 50 rocznicą Moskiewskiego Teatru Artystycznego, grupa aktorów z Alma-Aty, położonego na pograniczu Chin, dzięki znakomitej interpretacji „Pokromienia Złotoci” Szekspira, wywołała olbrzymi entuzjazm na widowni. W kilka dni potem w jednym z teatrów prowincjonalnych byłym świadkiem, z jak żywą reakcją publiczność spotkała się wystawienie „Intrygi i Miłości” Szyllera. Nowe wydania francuskich i angielskich klasyków sięgają w Zw. Radzieckim dziesiątków tysięcy egzemplarzy.

SZUKI DAWNE I SZUKI
NOWOCZESNE

O ile w 3-letnim planie repertuaru Teatru Wielkiego w Moskwie wiele miejsca poświęcono sztukom dawnym, o tyle teatry Stanislawskiego i Niemirowicza-Danczenki uwzględniły w swym repertuarze przede wszystkim twórczość nowoczesną. Szczególnie w dziedzinie baletu, zachowując technikę klasyczną, stwarzają formy, daleko odbiegające od motywu niedrowej fantastyki, tak ulubionego przez balet typu dawniejszego. Realne życie, prawdziwe wzruszenia i namiętności ludzkie, jakie widzimy w nowym baletcie, mogą przekonać sceptyków, że taniec klasyczny w służbie realizmu daje nie mniej wspaniałe efekty.

Z inną bardzo interesującą nowacją w dziedzinie sztuki baletowej wystąpił Igor Moisiejew wraz ze swym znakomitym zespołem. W nowym programie Moisiejewa oglądamy sceny z życia robotników rosyjskich dawniej i dziś w różnych częściach Zg. Radzieckiej. Z całą pewnością można powiedzieć, że balet „Piłka nożna”, figurujący w programie następnego tournée zespołu Moisiejewa po Europie, spotka się z jak największym powodzeniem.

WSPÓŁCZESNA MUZYKA
I UDOKONALONY FILM

W grudniu odbyło się zebranie Związku Kompozytorów ZSRR w celu omówienia osiągnięć nowoczesnej muzyki radzieckiej, w myśl uchwały Centralnego Komitetu Partii z lutego 1948 r. Najciekawszym z utworów, wykonanych na kongresie, było oratorium Włodzimierza Jurowskiego „Czyn Ludu” i kantata Jakuba Soloduka „Młodzież”.

Temat oratorium Jurowskiego związany jest z ostatnią wojną, a tekst oparty został na motywach wojennych i utworach poetów radzieckich. Kantata Soloduka została wyróżniona przez krytyków za świeżość tematyki i doskonałą instrumentację.

W dziedzinie filmu przywiązanie się szczególną wagę do odtwarzania zagadnień i obrazów z życia robotniczego i popularyzowania nauki. Rada Artystyczna ministerstwa dla spraw filmu wyróżniła następujące filmy ostatniej produkcji: „Pieśń Tajgi”, „Nauczycielka wiejska”, „As wywiadu”, „Harry Smith odkrywa Amerykę”, „Naręczona z Turkmenii”, „Trzecie uderzenie”, „Młoda gwiazda”, „Prawdziwy człowiek”.

„As wywiadu” oglądany był w Zw. Radzieckim przez 20 milionów widzów.

Powieść

premiera rządu
czechosłowackiego

Nekłódnym wydawnictwa „Prace” ukazała się powieść pła premiera rządu czechosłowackiego — Zapotokowy pt. „Powstania nowi bojownicy”. Powieść obrazuje początki czeskiego ruchu socjalistycznego w końcu ub. stulecia.

Od Mikolajczyka do Czang-Kai-Szeka

„Zabezpieczeni” na Zachodzie

Budapeszteński „Szabad Nep” przynosi ciekawe zestawienie losów „dostojnych” uciekinierów i emigrantów, którzy opuścili swój kraj, unosząc swe „cenne” życie i niemniej cenny majątek w gotówce.

Na pierwszym miejscu dziennik węgierski wymienia Mikolajczyka, używając przy tym określenia Jerzego Borejszy „primadonna jednego sezonu”. Mikolajczyk uciekł z kraju samolotem, którego pilotem był jeden z adiutantów króla Anglii. Następnie udał się do Ameryki, gdzie za oszczerstwa rzucane na demokrację polską otrzymał 40.000 dolarów. Za pieniądze uzyskane za zdradę swego narodu kupił sobie dom w Waszyngtonie.

Zdradca Węgier b. premier Nagy Ferenc uciekł przez Szwajcarię do Ameryki. Przywódcą „drobnych” ról „dobrań” kupił sobie za 50.000 dolarów „dobrań” w Ameryce. Wywodził on z kraju sporo skradzionej gotówki, a ponadto „zarabiał” pisząc w prasie amerykańskiej artykuły. Kilkakrotnie składał zeznania przed osławioną Komisją Działalności Antyamerykańskiej, a następnie zaczął pracować w Międzynarodowej Unii Chłopskiej, organizacji szpiegowskiej, stojącej na usługach wywiadu amerykańskiego.

Przywódcą Międzynarodowej Unii Chłopskiej dr Gemeto Dimitroff, agent amerykańskiego wywiadu, uciekł z Bułgarii dzięki pomocy amerykańskiego dyplomaty Barnesa. Imperialiści posługują się nawet tak potwornie skompromitowanym

politykiem, jak Horia Sima, dawny przywódca faszystowskiej Żelaznej Gwardii rumuńskiej. Przebywał on obecnie w Paryżu, gdzie pozostaje pod opieką ministra Jules Mocha, a „subwencje” otrzymuje ze skasy b. króla Michała.

B. król Michał żyje sobie dostatnio, dzięki miliardom lei, które ukradł i przemycił z kraju. Jeszcze za swego „panowania” władca ten skupował na „czarna godzinę” majątki ziemskie w Argentynie, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Michał, znienawidzony jest jednak przez emigrantów rumuńskich.

Z rodzin królewskich, poza rumuńskim Michałem, przebywa na emigracji b. caryca bułgarska Johanna, b. regent bułgarski 10-letni Simeon i b. król Jugosławii Piotr. B. król

albański Zogu wyjechał do Egiptu, wywołując... 2.000 walizek. Zona jego wywołania olbrzymie skarby w walutach. B. król albański jest zwolennikiem hazardu i cały swój „ucielany” majątek przegrał na wyścigach konnych.

Obecnie cała ta miła rodzinka „królów bez ziemi i czci” — ma się powiększyć o nowego członka. Ma nim być Czang-Kai-Szek, któremu grunt w Chinach pali się pod nogami. Pani Czang-Kai-Szek telegrafowała do swego męża, aby natychmiast opuszczał „niewdzięczne” Chiny i uciekał do Ameryki. Pani Czang-Kai-Szek jest już tak prze-widująca, że kupiła dla swego męża farmę pod Leesburg.

A więc Ameryce przybędzie jeszcze jeden „drobny rolnik”. (ski)

Czy gwara jest niegramatyczna?

W „Tygodniku Powszechnym” pisał p. Lucjan Porębski w artykule pt. „O czystości języka”:

„(Zresztą) gwara, choć jest pewną deformacją języka, nie była niegramatyczna i na ogół ma doskonałe jego (języka) wycucie”.

Na wstępie ustalimy kilka pojęć: 1. Przez termin „język” można rozumieć zespół gwar pewnego obszaru językowego. Tak np. w skład języka polskiego wchodzi gwary: wielkopolska, małopolska, mazurska i t.d. W tym wypadku język jest pojęciem rodzajowym, a gwara — gatunkowym.

Albo też można pod tym słowem rozumieć t.zw. dialekt kulturalny

czy język literacki, który w swym zarodku jest jedną z gwar (u nas małopolską). Gwara ta pod wpływem warunków polityczno-społecznych w pewnym okresie historycznym przekształcała się w organ porozumiewania się warstwy kulturalnej narodu, w język literatury, nauki, szkoły, urzędu, względnie jednokowowy na całym obszarze językowym.

Autor używa terminu „język” prawdopodobnie w tym drugim znaczeniu.

Wynika z tego jednak, że gwary są pierwotniejsze od języka literackiego i dlatego nie mogą być jego „deformacją”.

2. Przez termin „gramatyka” można rozumieć:

albo czysto emiryczne studium właściwości pewnego odłamu językowego i ich historycznego rozwoju,

albo zbiór normatywnych przepisów poprawnego mówienia i pisania w danym języku.

W pierwszym znaczeniu każda gwara jest równie „gramatyczna” jak język literacki, gdyż posiada system form językowych, poddający się badaniom.

W drugim znaczeniu, gdzie chodzi o gramatykę języka literackiego, co autor prawdopodobnie ma na myśli, każda gwara odchyła się w wielu punktach od normatywnych przepisów, obowiązujących w języku literackim, zatem jest „niegramatyczna”.

Co na zdrowy rozum ma oznaczać frazes, że „(gwara) na ogół (!) ma doskonałe jego (języka) wycucie” — pozostanie bodaj na zawsze tajemnicą autora. Wszelkie prostowanie i ustalanie pojęć jest bezsilne przy próbie rozwiązania tej zagadki.

Ten sam „Tygodnik Powszechny” w tym samym numerze, lecz w innym miejscu i z innego powodu pisze bardzo słusznie:

„...ktoś tam od kultury powinien być się zajął nauczaniem wszystkich naszych Stanisławów Gaworków przyzwoitości i tego, że nie należy pisać o sprawach, w których zakres jest się półnalfabeta”.

Tadeusz Pizio

NA CZASIE

Dwa świerki
na dekorację

Widzi pan — mówił do mnie w okresie Kongresu Zjednoczeniowego jeden z kierowników świetlic we Wrocławiu — jak pięknie przyozdobiłmy naszą świetlicę? Jak się panu podobają te gwiazdy z gałęzi świerkowych? Wygląda to bardzo estetycznie, prawda?

Kiedy wyraziłem swój podziw, kierownik ciągnął dalej, a w głosie jego drżała nuta głębokiego zadowolenia:

— Bo my, proszę was, zużyliśmy na udekorowanie tej sali całe dwa świerki!

Rozczulająca i pochwały godna była ta zapobiegliwość kierownika świetlicy. Warto jednak zastanowić się: jak wyglądałyby nasze lasy, gdyby tak każda świetlica chciała dekorować swoje ściany świerkami.

W całym Wrocławiu jest 80 świetlic, wypadłoby więc na ten cel ścinać 160 drzew. Spory las!

Przyjmijmy, że dekoracji takich dokonuje się co najmniej cztery razy do roku. Dołączymy do owych 80 świetlic tysiące innych dekorowanych placówek, rozsypanych po całym kraju.

Jaki stąd wniosek?

Bardzo prosty: wyniszczylibyśmy do szczytu nasze lasy szpilkowe. Bo nie zapominajmy, że oprócz świetlic dekoruje się sale szkolne, budynki i trybuny. W święta Bożego Narodzenia spory procent choinek wdrędo do miasta „lewa” droga.

Dewastacja lasów w Polsce przybrać może zastraszające rozmiary, przekraczające znacznie szkody, wyrządzone przez pożary.

Las jest skarbem bezcennym.

Okupant zdewastował okropnie lasy w Polsce centralnej; wojna położyła ogromne spustoszenia w borach na Pomorzu Zachodnim. Upłyło wiele lat, zanim świerki, zużyte na dekorację świetlic, odrosną, za nim będzie je można użyć do celów o wiele bardziej pożytecznych — na materiał.

Jesteśmy w stadium energicznej odbudowy. Co miesiąc długie pociągi wiozą świeże belki do zdewastowanych miast. Las pomaga w odbudowie, las jest jej nieodzownym czynnikiem.

Świetlice i sale szkolne, budynki i trybuny dekorować możemy przy użyciu innych materiałów. Nie będziemy wówczas oddychać ozryczym aromatem świerków — to trudne. Trzeba się z tym pogodzić.

Apelujemy do instytucji młodzieżowych, do kierowników świetlic, do wszystkich świadomych wagi zagadnienia obywateli: pozostawcie lasy w spokoju! Chrońcie lasy! Stańcie one bowiem bezcenne dobro Państwa. (leg)

Wyroby artystyczne
zdobywają rynek

W październiku 1947 r., a więc za ledwie przed rokiem, akcję eksportu wyrobów naszego przemysłu artystycznego podjęła Centrala Zagraniczna Spółdz. Wydawnictwa — Oświatowej „Czytelnik”. W tak niedługim czasie zdobyła ona wyeksportować towary wartości przeszło 100 tys. dolarów.

Do tego sukcesu przyczyniły się nie wątpliwie udział naszej sztuki ludowej w międzynarodowych imprezach targowych, odpowiednia propaganda polityka handlowa Centrali. W bieżącym roku plan eksportu wyrobów artystycznych przewidyuje wpływ przeszło 260 tys. dolarów.

Szczególnie podobają się za granicą nasze mekasy i kilmy, drewniane zabawki oraz wyroby ze srebra i brązu.

Największą ilość artykułów przemysłu artystycznego eksportujemy do St. Zjednoczonych, Francji, Szwecji, Belgii, Szwajcarii i Anglii.

Nowy typ
polskich termometrów

Dotychczas nie produkowaliśmy w kraju termometrów, sprzedawając je za granicą. Obecnie Państwowa Fabryka Termometrów i Manometrów we Wrocławiu rozpoczyna produkcję termometru lekarskiego, nowego, polskiego typu.

Produkcja tych cennych przyrządów opierać się będzie na wynalazku brzygdzisty tej fabryki Zygmunta Rybarczyka. Wspólnie z dwoma dmuchaczami: Pasterczakiem i Wedulskim skonstruowali oni prototyp pierwszego polskiego termometru lekarskiego, który spotkał się z aprobatą fachowców.

Stanisław Ziemiak

SŁOWO POLSKIE NR. 7. Str. 3

Kobiety w walce o pokój

DO GŁOSÓW, które ostatnio rozbrzmiały szerokim echem po świecie, należy niewątpliwie wezwanie kobiet, zebranych na drugim Międzynarodowym Kongresie w Budapeszcie. W powziętej pod koniec obrad uroczystej uchwale podniosły one konieczność walki o pokój, o bezpieczeństwo swych narodów, o szczęście swoich dzieci, o całość ognisk rodzinnych.

Ich wołanie nie może być pominięte milczeniem. Pokój jest najwyższym dobrem ludzkości. A w niektórych państwach na Zachodzie czynią one są próby, żeby to najwyższe dobro ludzkości zostało zagrożone. Fabrykanci broni, magnaci przemysłu zwiększają jej użyciem swe bogactwa, awanturnicy polityczni śnią o powrocie do władzy, wrogowie ludu zdołają wywodzić prawo do zniszczenia życia — usilnie pracują nad wywołaniem nowej pogromy w świecie.

Matki i żony, córki i siostry przysięgają żołnierzom na frontach, mogą sparielować te zbrodnicze knowania. Mogą one swoim moralnym oddziaływaniem na bliskich zwiększać miliony walczących o pokój. Mogą wreszcie wytworzyć w społeczeństwie taką

atmosferę, w której podlegające wojennej zniszczeniu państwa zbioru ludzkich.

Zaden zdrowo myślący człowiek nie może się dziś ludzi nadzieją na mniej okrutny niż dotychczasowe — ewentualny przyszły konflikt zbrojny między państwami. Nowa wojna zaczęła by swą potwornością wszystkie znane ludzkości okrucieństwa. Zepchnęłaby ona świat w przepaść, nie dającą się w swym grozie określić.

Gdy dotąd mamy miliony młodych kalek, zburzone wsie i miasta, wyniszczające choroby, zdewastowane siedziby — nie trudno sobie wyobrazić, co mogłyby nam przynieść ponowny rozlew krwi.

Czy powojenny dorobek ludzkości uległby w licznych krajach zagładzie? Pokolenie, które z największym wysiłkiem odbudowuje z gruzów Europę, podjęłoby od nowa dzieło jej wyniszczania. Młodzież, na której wybuduje się przyszłość, stała by się narzędziem śmierci, sama jej podlegając.

W obliczu tak wielkich niebezpieczeństw, niech każda matka, żona, siostra będzie w swym otoczeniu i w

życiu publicznym orędowniczką pokoju. Niech rozpowszechnia hasła zgodnego współżycia narodów; niech stwarza klimat moralny, w którym podsyłanie nienawiści i propagowanie mordu, uznane zostanie za zbrodnię ściganą prawem.

Każda kobieta winna zdawać sobie sprawę, że rzucenie tu słowa nie są niewolnictwem do akty społecznej podobnej do wielu innych potrzebnych i pożytecznych. W tym wypadku chodzi o sprawy wagi największej: o odwrócenie katastrof, zagrażających ludzkości.

Jeśli nie zdolamy go zażegnać, wkroczymy w okres dziejów, w którym zbrodnia widzi z ksiąg Apokalipsy. Jeśli podejmemy mobilizację sił społecznych, zdolnych odeprzeć atak na pokój, zalecimy zadane światu reny i wychowamy pokolenie, które uniemożliwi konflikty zbrojne między narodami — na zawsze.

A wtedy nasz najbliżsi — ci którzy zbrodniarze, w dążeniu do osiągnięcia korzyści na zagładzie cywilizacji, przygotowują żniwo śmierci — zabudują życie, godne wolnych, szczęśliwych ludzi.

Kłopoty lokatorskie

Dotychczas jeszcze nie rozstrzygnięto definitywnie zagadnienia, kto ma płacić za reperację w domach, należących do Zarządu Nieruchomości Miejskich: lokator czy też Zarząd Nieruchomości. Sprawa wikała się zwłaszcza w takich wypadkach, jak pęknięcie rury wodociągowej czy zatkanie kanalu. Lokatorzy twierdzą (nie całkiem słusznie), że to do nich nie należy. Zarząd Nieruchomości zaś dowodzi, że nie ma kredytów i naprawy przeprowadza nie są w kolejności zgłoszeń. W praktyce jednak na tych sporach wychodzi jak najgorzej sami lokatorzy i budynek. Wystarczy, żeby np. na II-im piętrze zatkala się rura, czy zepsuł się wodociąg, a cała kamienica zaraz na tym cierpi. Woda z drugiego piętra leje się na pierwsze, a później na parter i cały dom „pływa”. Najbardziej zaś zainteresowany lokator spokojnie oświadcza, że to do niego nie należy.

Druga bolączka to nieoświetlenie klatek schodowych. Czasami naprawdę tylko z wielkim ryzykiem można wejść do jakiegokolwiek mieszkania i dopiero przy zastosowaniu systemu „pukania od drzwi do drzwi” można znaleźć lokatora, do którego ma się interes. Mimo braku nakazów i zarządzeń, dotychczas mało jest jeszcze takich domów, gdzie w klatce schodowej wywieszona jest lista lokatorów, jeśli nawet jest, to wieczorem, za braku światła jest ona bezużyteczna. Rozumiemy, że Zarząd Nieruchomości Miejskich ma dość rozmaitych kłopotów, ale wydaje się, że takie drobne sprawy są do załatwienia, choćby się miało zastosować pewne rygory administracyjne. Bądź co bądź dziś jeszcze tylko ta instytucja odpowiada za większość budynków mieszkalnych w naszym mieście i nie dziwnego, że do niej wszyscy zgłaszają swoje pretensje.

TUWICZ



Urząd Planowania Przestrzennego bada właściwe rozmieszczenie instytucji wrocławskich

Równoległe do ankiety mieszkaniowej, której wyniki ostatecznie pozwolą na właściwie gospodarowanie obiektami mieszkalnymi we Wrocławiu, prowadzona jest akcja rewizji rozmieszczenia w naszym mieście urzędów, władz, instytucji szkół itd.

Akcja ta, której wyniki rozważane będą po trzech miesiącach, ma na celu ustalenie, czy potrzebny by poszczególnych dzielnic są do statecznie uwzględnione w obecnym układzie sieci szkół i urzędów.

Najważniejszą jest akcja dotycząca szkół. Dzieci powinny mieszkać w pobliżu szkół podstawowych. Należy unikać budynków zastępczych i postarać się, by wszystkie szkoły znalazły w odpowiednich gminach, przy czym duży nacisk kładą czynnik miejskie na zieleńce i place rekreacyjne. W akcji tej dużą rolę odgrywa naukowcy, którego wnioski brane są pod uwagę przy układzie nowej sieci szkół we Wrocławiu.

Jak nas poinformował inż. arch. Ptaszycki, akcja badania właściwości rozmieszczenia urzędów i instytucji prowadzona jest na trzech szczeblach.

Na pierwszym szczeblu ustalana jest siatka punktów usługowych w skali 1 mieszkaniowa, przy czym jako podstawę przyjmuje się osiedle mieszkaniowe o 2000 osób. Bada się więc, czy w zasięgu takiego osiedla znajdują się żłobek, przedszkole, biblioteka, świetlica, punkty zaopatrzeniowe w żywność itd. Mieszkaniec takiego jednostkowego osiedla musi mieć wszystkie punkty usługowe: życia codziennego w najbliższej odległości.

Na szczeblu drugim bada się rozmieszczenie punktów usługowych wyższego, zaspakajających potrzeby całego miasta. Tu już wchodzi w grę uchodząca zagadnienia jak rozmieszczenie kin, teatrów, placów sportowych itd.

Szczebel trzeci wreszcie to rozmieszczenie urzędów i władz Wrocławia pod kątem rozważań jako stolicy regionu.

Ostateczne wnioski, wynikające z badania punktów usługowych w mieście, będą podstawą do przeniesienia tych czy innych instytucji. Zaznaczyć należy, że do akcji tej przywiązują olbrzymią wagę władze szkół wyższych. Uniwersytet i Politechnika powołały specjalną komisję, która sprawdzi racjonalność rozkładu zakładów naukowych, sal wykładowych, klinik itd. Pewna rewizja rozmieszczenia rozrzuconych po całym mieście wyższych zakładów naukowych przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia studiów.

(ski)

Nupływają projekty reformy przejazdów ulgowych w tramwajach

Zaledwie dwa dni minęły, od czasu ukazania się naszego artykułu o kłopotach Tramwajów wrocławskich w związku z wprowadzeniem nowej taryfy opłat, a już otrzymaliśmy kilkadziesiąt listów od naszych Czytelników, którzy wysuwają swoje projekty reformowania taryfy tramwajowej.

Dziś zamieszczamy propozycje wysunięte przez pracowników referatu technicznego Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. Propozycje te podajemy bez żadnych komentarzy. Nasze uwagi zamieszczymy później, po uzgodnieniu ich z dyrekcją MKZ.

A oto co proponują w/w wspomniani pracownicy Referatu Technicznego U i P:

Wprowadzenie ulgowych biletów tramwajowych w cenie 5 zł dla osób legitymujących się dowodami pracy zatwierdzonymi względnie specjalnie wystawionymi przez MKZ. Na podstawie list pracowników wystawianych przez zakłady pracy.

Pracownicy korzystający obecnie z kart tramwajowych na 70 przejazdów mogliby w takim wypadku każdorazowo wykupić u konduktora bilet ulgowy na podstawie okazanego dowodu.

Z uwagi na konieczność skumulowania większej ilości gotówki przed pierwszym każdego miesiąca — proponujemy — aby zakłady pracy ściągali od swych pracowników po 250 zł (tj. za 50 przejazdów) i zbrane w ten sposób sumy przysyłały wraz z wykazami do MKZ. Na podstawie

stawie list MKZ odsyłała by odwrotnie odpowiednią ilość bloków 50-przejazdowych.

Po wyszukaniu wymienionych 50 biletów każdy pracownik mógłby na bieżąco dalsze bilety u konduktora. Dla ułatwienia manipulacji MKZ można by sprzedawać bilety ulgowe jedynie w ilości co najmniej 10 sztuk (jak praktykowano dotychczas w Warszawskich Zakładach Komunikacyjnych).

Ponieważ obecnie koszt 70 przejazdów wynosi dla świata pracy 350 zł, szacujemy, że cena 5 zł za bilet ulgowy odpowiada tendencji władz administracyjnych.

Jesteśmy przekonani, że ograniczenie w możliwości ulgowych przejazdów ludzi pracy stanie się powodem nadmiernych nadyżyc, czyli jeżdżenia „na gapę”, co w efekcie nie poprawi sytuacji finansowej MKZ, podczas gdy uformowanie sprawy w sposób powyższy umożliwi wygodne korzystanie ze środków komunikacyjnych świata pracy z jednej strony, zaś Dyrekcji MKZ zapewni stałe wpływy finansowe, wyższe niż uzyskiwane z dotychczasowego systemu kart miesięcznych.

Ofiary gołoledzi

Gołoledź którą obserwujemy już od kilku dni, daje się mocno we znaki mieszkańcom, przy czym nie obeszło się niestety bez wypadków.

Oto Maria Czech, lat 53, zm. przy ul. Ptasiej 10 pośliznęła się tak niefortunnie na ul. Stalina (obok kościoła), że doznała silnych potłuceń, zwłaszcza prawego uda i Pogotowie

Ratunkowe musiało odwieźć ją do szpitala SS Urszulanek.

Zamieszkała obok Kąt. N. N. przechodząc ul. Nowowiejską uległa wypadkowi na skutek gołoledzi. Pogotowie przewiozło ofiarę szpitalu do szpitala W. Św., gdzie stwierdzono złamanie prawego uda.

Na tropach »latających teatrów«

»Czerwony kapturek« w Pafawagu

Olbrzymia sala stołówek Pafawagu gościła ostatnio niezwykłych „stołowników”: ponad dwa tysiące dziecięcych twarzy, rozemnianych od ucha do ucha lub otwierających szeroko usta, aby słowa nie urosnąć z tego, co płynęło ze sceny.

Nie tylko bowiem teatr dla dorosłych odwiedza zakłady pracy, aby wystawić tam spektakle dla robotników: czyni to z nie mniejszym powodzeniem Teatr Laiki i Aktera pod kierownictwem dyr. Kalinowicza.

»Czerwony Kapturek« długo już „ludzie” na macierzystej scenie Teatru, zbyteczne więc byłoby rozchodzić się raz jeszcze nad walorami tej sztuki. Nas interesuje dzisiaj zagadnienie zupełnie odmienne: jakże są możliwe wystawienia podobnych sztuk dla dzieci robotników w salach, nieprzystosowanych do przedstawień teatralnych, i jak na te sztuki reaguje najmłodszy i najmłodszy widz, którego przecież trzeba przygotować do teatru, oświecić ze sceną, aby — gdy dorośnie — uważał teatr jako nieodzowny składnik swego życia.

Zespół Teatru Młodego Widza wywalał się gorliwie z trudnego zadania. Trzeba bowiem znać niesubordynację par-

letniego widza, znać dokładnie jego psychikę, aby w warunkach urągających wszelkim uznanym i tradycyjnym przepisom i zwyczajom teatralnym tym dziećmi w napięciu i emocji tymczasem tłumaczyć, wzruszać, budzić śmiech, wywoływać zbiorowe okrzyki przerażenia i triumfu.

»Czerwony kapturek« odniósł właśnie taki triumf w Pafawagu.

Nie oddam nigdy słowami tych cudów opanowania i ekwilibryzacji, jakich dokonali artyści, gnieźdzący się za tzw. kulisami (za szumną nazwą), zonglujący kłopotliwym funkcjonującym mikrofonem, wrzeszczący na całe gardło, byle by tylko być słyszany, rozumiany, odgadnięty. Nie potrafię nigdy opisać tych cichych tragedii, jakie rozgrywały się w brzuchu wilka, kiedy Czerwony Kapturek z Babcia — wyrwały sobie z rak mikrofon, a śpiący wilk rzucał od czasu do czasu soczyste przekleństwa.

Nagrodą był chórny śmiech dzieci. Nagrodą najwyższą.

Zespół Teatru Młodego Widza dowodził, że przy należytych zrozumieniu swojej roli i całkowitym poświęceniu można dokonać cudów, że prawdziwa sztuka

nie boi się żadnych przeszkód. Nie usprawiedliwia to jednak w niczym sytuacji, jaka panuje (niestety) w wielu stołówkach i świetlicach największych wrocławskich zakładów pracy. Czymże będą bowiem nasze rozważania i apele o teatr dla robotnika, o znalezienie do niego drogi, jeżeli kierownictwa zakładów prac nie urządzią przyzwolenie scen i klubów, jeżeli nie postarają się nawet o kawałek solidnego sukna na kurtynę!

W takich bowiem warunkach wysiłki artystów, ich najlepsza wola idzie najczarniej na marne. Zespół „wychodzi z siebie”, aby nie było generalnej wyspy, ale najmniej wyrobiony widz wysnuje zupełnie inne, nieprzychylnie wnioski. A przecież dziecku należy się przed stawienie z prawdziwego zdarzenia, najlepsze, najtroskliwiej przygotowane, bo to wrażenie z pierwszych zetknięć z teatrem pozostanie mu na długie lata.

Dziecko umie bowiem podpatrywać wszelkie niedociągnięcia z dzwina przenikliwością. Pamiętajcie o tym, organizatorzy przedstawień dla dzieci!

L. Gol.

Notanik wrocławski

✱ Zarząd Miejski przypomina kierownikom zakładów pracy i przewodniczącym Rad Zakładowych o obowiązku składania kwestionariuszy do Z. M. wydz. Przem. Handlowy w sprawie prowadzenia stołówek. Termin składania kwestionariuszy upływa dn. 8 bm.

✱ Stacja przetaczania krwi w szpitalu PK ul. Poniatowskiego 2, podaje informacje o krwiodawcach. Chętni mogą się zgłaszać w godzinach porannych. Przy tej okazji Stacja zawiadamia, że obecnie rozporządza własnym połączeniem telefonicznym nr. 24.31.

✱ Rozgłoszania Wrocławskie przeprowadza w grudniu b. r. w dwunastu świetlicach wrocławskich ankietę w sprawie programów radiowych dla dzieci i młodzieży. Wyniki ankiety są zadowalające. Dzieci wysunęły szereg ciekawych uwag i postulatów.

✱ Wytwórcy wód gazowych na terenie Wrocławia obowiązani są nadal wykupywać banderole na flaszki. O powyższym zawiadomili nas Zarząd Miejski m. Wrocławia.

✱ Nowy ośrodek szkoleniowy dla kierowników ośrodków maszynowych zorganizował w Jurczycach oddział centrali rolniczej Samopomocy Chłopskiej. W rozpoczynającym się kursie bierze udział 45 słuchaczy w wieku od lat 17 do 64.

✱ Komisja Specjalna, zgodnie z zarządzeniami, obejmuje obecnie kontrolę nad tymi działami przemysłu, w których dotychczas nie ustalono ani cen, ani wysokości dopuszczalnych zysków. W sprawach wątpliwych należy się zgłaszać do odpowiednich władz za pośrednictwem Izby Przem. Handlowej.

✱ »Wieczornice Partyzantki« urządziła dziś w lokalu własnym (Podwa-

le Olawskie) Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację. Początek godz. 21.

✱ Biuro Techniczne Z. M. dzieli się obecnie na następujące wydziały: Budownictwa i Insp. Budowl., Wydział Mostowo-Drogowy, Wydział Pomiarów, Miejski Urząd Planowania Przestrzennego, Wydział Plantacji Miejskich.

✱ Przedszkole Muzyczne dla dzieci od lat 5 do 7 otwiera Szkoła Muzyczna im. Szymanowskiego na Śródmieściu. Zapisy codziennie od 14 — 18 ul. Mielczarskiego 50. Początek nauki 10 stycznia.

✱ »Polska krew« świetna czeska operetka w nowej adaptacji Xenii Grey z aktualnymi tekstami będzie nową premierą teatru ludowego »Energetyki«.

Odbierać boni na flaszec

15 stycznia 1949 r. upływa termin rejestracji bonów na flaszec w sklepach detalicznych. Pomimo kończącego się terminu rejestracji zakłady pracy nie spieszą się z pobieraniem bonów w Zarządzie Miejskim i rozdziałem pomiędzy pracowników. Jak się dowiadujemy, dotychczas tylko jeden zakład pracy pobrał dla swych pracowników boni.

Skończy się na tym, że w ostatnich dniach będzie tłok i narzekania na »zły rozdział« bonów.

Stałe jesienne targi wrocławskie

Wywiad z inż. Marianem Kalitą

We Wrocławiu bawił komisarz rządu dla spraw targów i wystaw inż. Marian Kalita, twórca działu »B« WZO.

— Nie przesadzając ostatecznie sprawy przyszłej wielkiej Wystawy wrocławskiej, co do której ostatecznie na decyzję zapadnie do dnia 10 stycznia, jestem zdania — mówi inż. Kalita — że we Wrocławiu korzystając z pawilonów na terenie »B« powinno urządzać się stałe jesienne Targi.

Poza tym popieram gorąco myśl zorganizowania Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, rzucona

przez prof. Hryniewiczkiego. Również wysuwana jest sprawa zorganizowania we Wrocławiu wielkich, międzynarodowych igrzysk. Wrocław jest jedynym miastem w Polsce, które w oparciu o swe hotele, a przede wszystkim o nowoczesny Hotel Turystyczny, może zapewnić pomieszczenie sportowcom zagranicznym. Oczywiście decyzja w sprawie tych dwu imprez musi zapaść w Filmie Polskim i GUKF; jednakże wrocławskie czynniki społeczne powinny wystąpić z odpowiednią inicjatywą. Aktywizacja życia w mieście wymaga, aby świat naukowy i artystyczny żywiej zajął się problematyką wystawowo-imprezową.

SŁOWO POLSKIE NR. 7. Str. 4

Dyskusja o tramwajach

Zmiana taryfy tramwajowej wywołała liczne komentarze i prawdziwą powódź listów do Redakcji. Szczególnie dotkliwie uczuli ją studenci i sprawę biletów ulgowych dla nich poruszamy obszerniej i na innym miejscu.

Jako podstawa do ewentualnej dyskusji posłużyć może taryfa M.Z. K. w Warszawie, która przewiduje nieograniczoną liczbę przejazdów na dwu linach tramwajowych za 500 zł miesięcznie. Sądzimy, że po miesiącu próbnym jakim jest styczeń, Miejskie Zakłady Komunikacyjne we Wrocławiu dojdą do przekonania, że potrzebne są jednak liczne modyfikacje i pójdą za wzorem Warszawy, która ze względu na swoją rozległość ma zbliżone warunki do naszego miasta.

Nagła zmiana taryfy tramwajowej wywołała liczne niedopatrzności i dużo zamętu. Wina nie leży tu po niczyjej stronie, poruszamy jednak te sprawy z obowiązku dziennikarskiego, jako sumaryczną odpowiedź na liczne listy.

Skarżą się nasi Czytelnicy, że wielu z nich otrzymało karty na niewłaściwe linie, innym po prostu odmówiono sprzedania kart, motywując ten krok tylko jedną trasą, łączącą ich miejsce zamieszkania z miejscem pracy. W wielu wypadkach wydziały personalne poszcze-

gólnych instytucji nie udzielały odpowiednich informacji, wskutek czego pracownicy podali tylko jedną linię tramwajową, z której mają zamiar korzystać.

Niezależnie od tego słyszy się dużo skarg na niewłaściwe wypełnienie kart tramwajowych, jak również na kiepski materiał, z jakiego są wykonane, co przyczyni się do szybkiego ich zniszczenia i utrudni pracę konduktorom.

Dużo rozgoryczenia przyniósł wywiad z dyr. M. Z. K., w którym użyto słowa „szwendanie się”. „O szwendanie się” — pisał „Jeden z wielu” można posadzić ewentualnie dzieci szkolne, lecz nie studentów, którzy na to nie mają czasu, a zresztą jazda tramwajem nie należy do tak wielkich przyjemności, aby umilać nią sobie wolne chwile.

Inny czytelnik pisze: „Tramwaje są dla świata pracy. Uważam, że skasowanie 70 przejazdów, a wprowadzenie za 350 zł przejazdu tramwajami na 2 liniach bez ograniczeń nie zrujnuje Dyrekcji Tramwajów; ludziom pracy nie należy ograniczać ilości przejazdów”.

Uwagi te są o tyle słuszne, że ostatecznie dosyć dużo pisze się i mówi ostatnio o ofensywie kulturalnej. Niestety, umożliwienie tylko dwu przejazdów dziennie wykluczy dla ogromnych rzesz pracowniczych

Wrocławia korzystanie z teatrów czy kin.

Zmiana taryfy tramwajowej obowiązuje w całej Polsce. Rzecz w tym, że Wrocław ma specyficzne warunki komunikacyjne, a nowa taryfa dużo modyfikacji. Apelujemy więc w imieniu Czytelników, aby na podstawie zebranych doświadczeń — pod koniec stycznia sprawa została powtórnie przez Dyrekcję Zakładów Komunikacyjnych zbadana i znówelizowana.

TECHNIKA

budowlanego

z praktyką

przyjmie natychmiast

CENTRALA RYBNA

Wrocław, Borowska 7

K-7353

SZTANDARY

Paramenta kościelne

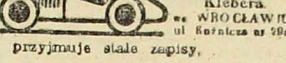
wykonuje Firma

JOZEF ŁOWINSKI

POZNAN, Garbary 20

FILIA Wrocław, ul. Poniatowskiego 21. Dojazd tramwajem linii 8

K-12



przyjmuje stałe zapisy.

K-68

Zgromadzenie spółników spółki pod firmą:

„DOM HANDLOWY „JEDNOŚĆ“

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Wrocławiu przy ul. Kotlańskiej nr 30 uchwała objętą protokołom notarialnym z dnia 30 grudnia 1948 r. nr rep. 5880/48 postanowiła rozważyć spółkę i zarządzić jej likwidację. Wzywa się wszystkich wierzycieli, spółki aby na ręce likwidatorów pod dotychczasowym adresem spółki zgłosili swe wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia

106

ZARZĄD

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ODSTĄPIE sklep, nadający się na każdą branżę, na ulicy 1-go Maja, za zwrotem kosztów własnych. Wiadomość: Jelenia Góra, tel. 35-79.

K-35

OWCZARKI ALZACKIE z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżycowa”. Pyskowice — Górny Śląsk. K-24

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz. Stalina 131, skład mebli.

11922

KUPIE samochód limuzynę dobrej marki, dobrym wyglądem, motorem, ogumieniem. Zgłoszenia, cenę pod „Natchynia” „Słowo Polskie”.

113

POSIADAM gotówkę 300.000, zł. Oczekuję propozycji. Oferty „Słowo Polskie” pod „Transakcją”.

96

KOLDRY puchowe nowe okazują się w sprzedaży. Sienkiewicza 2 m. 4, godz. 10-17.

98

SETERY irlandzkie 8-tygodniowe na sprzedaż. Koszwicka, Ratusz 15, Galanteria.

79

DO sprzedania samochód osobowy „Fiat 508” z częściami zapasowymi. Wrocław Trzebnicka 38/7.

76

OPEL P.4. i motocykl DKW 200 w dobrym stanie tanio sprzedam. Zgłoszenia Gajlik Walbrzych, Psie Pole 14. Tel. 260.

K-7282

ZGUBY. KRADZIEŻE

SKRADZIONO dowód kolejowy nr. 889147 na nazwisko Olubek Zdzisław.

121

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Tarnów, zaświadczenie tożsamości wydane Okocim, książkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Zw. Zaw. 4 odcinki zameldowania na nazwisko Guzy Władysław, Marię, Władysława i Danusia, wieś Kotowice Nr 5.

124

ZGUBIONO odcinek zameldowania, kartę ewakuacyjną na nazwisko Kamińska Zofia, Rudak Janina i Tadeusz.

118

ZGUBIONO kartę rejestracyjną 619 wydaną przez RKU Kielec. Kabała Tadeusz — Wrocław, Żeromskiego 36/19.

120

ZGUBIONO dowód dwóch koni na nazwisko Górowski zam. Mała Knedlina, pow. Wołów.

95

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Grabieński Józef zam. Antonowo, pow. Wołów.

94

Białe kruki

„Marian z Wrocławia” posiada stare książki i tą drogą apeluje do instytucji, która zainteresowała by się nimi i oceniła je fachowo.

Są to „Compendium Medicum auctum”, przedrukowane w Roku

Pańskim 1719 w drukarni Jasnej Góry Częstochowskiej oraz „Wojna Chocińska”, wydane w Warszawie w r. 1780, nakładem i drukiem Michała Groella, księgarza Nadwornego J.K. Mei“.

RADIO

9 STYCZNIA 49, NIEDZIELA

6.45 Sygnał 6.50 Program dnia 7.00 Wiadom. gospod. 7.15 Muz. por. 8.00 Dzien. por. 8.20 Przegląd prasy stol. 8.25 Muz. por. 8.55 Wiadom. Społeczni. Komitetu Rad. Kraju 9.00 Nabożeństwo 10.00 Aud. dla chorych 10.10 Aud. regionalna 11.00 Lok. program dnia 11.02 Inform. Rad. Przewod. 11.05 Problemy „Opieka psycholog. nad młodzieżą”, odczyt 11.30 Recytacje poezji Staffa 11.50 Aud. inform. Komisji Zw. Zawod. 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Poranek symf. 12.00 Radiokronika 13.10 Najciek. aud. przyszł. tygod. 13.15 „Niedziela na wsi” 14.00 Pogadanka Aud. dla dzieci 14.30 Konc. Polskiej Kapeli Lud. 15.00 „Przykry w załotach”, słuchow. 16.00 Dziennik popołudni. 16.10 „Folklor polud. Francji” 16.45 „Nowe książki”, felieton 17.00 Konc. rozrywk. 18.00 Konkurs Mieczwiczowski 18.15 Ludwik van Beethoven — Sonata c-moll op. 13. 18.35 „Melodie świata” 19.00 „Koperczak”, aud. ludowa st.-muz. 19.30 Ludwik Warzyński, montaż słuchowisk. 19.55 Muz. 20.00 Dzien. wiecz. 20.45 Aud. świetlicowa 21.00 Aud. wymienna z zagranicą 21.30 „Na muz. fali” 22.00 Sport 22.10 „Karnawał robotniczy” 23.00 Ost. wiad. 23.10 Karnawał robotn. 23.50 Program na jutro 24.00 Hymn.

„Uszczęśliwiona przymusowo” zapytuje, czy musi się otrzymywać kartę mleczną, jeśli się jej nie chce.

„Wiele z moich koleżanek i kolegów wołałoby dostać o 200 zł więcej zasiłku rodzinnego, niż karty na mleko, po które trzeba stać przed Spółdzielnią w ogonie, a mieszkając na periferiach — wykupywać w „śródmieściu”.

Ostatecznie kartek nie musi Pani wykupywać. Kartki na mleko są jednak dobrodziejstwem dla wielu ludzi, a raczej byłoby dobrodziejstwem, gdyby należało usprawnić rozdziel mleka.

Pisaliśmy o tym już obszernie.

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodnia 11
Tel. 96-63
Rak. tel. 1914
Nagroda na P.W.K.

Lampę kwarcową Jesionek, Bach, rtęciową 220 V, prąd zmienny, lampę S 500, palniki do lamp zakupi „PRO MED CO” — Wrocław — Nowotki 2/4

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego

Łódź, ul. Andrzeja Struga 26

ZATRUDNI

w Łodzi lub w podległych Zakładach

na terenie całej Polski:

- inżynierów i techników - chemików i mechaników,
- technika budowlanego,
- bilansistów,
- księgowych samodzielnych,
- kalkulatorów,
- inspektora i instruktora ze znajomością jednolitego planu kont księgowości przemysłowej w-g nowych zasad,
- referenta zaopatrzenia do sekcji metalu,
- rutynowane maszynistki.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału Osobowego Zjednoczenia w Łodzi.

K-9

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

BIURO SPRZEDAŻY

Akumulatorów i Ogniw

Warszawa, ul. Lwowska 9, tel. 885-92

prowadzi sprzedaż następujących artykułów elektrotechnicznych:

AKUMULATORY motocyklowe, samochodowe,

radiowe

BATERIE telefoniczne, trakcyjne, stacyjne,

specjalne

OGNIWA suche, mokre, sucho-mokre

Wymieniony sprzęt przy większych dostawach Biuro sprze-

daje bezpośrednio z fabryki. Dostawy w mniejszych ilościach —

za pośrednictwem terenowych Serwisów Akumulatorowych.

Do nabycia (ewent. za zalicz. poczt.) ilustrowane katalogi

„Akumulatory stacyjne” — cena zł. 350.—

„Akumulatory trakcyjne” — cena zł. 300.—

Dalsze katalogi w opracowaniu.

SERWISY AKUMULATOROWE

Warszawa, Rejtana 19, tel. 418-92 Gdańsk—Wrzeszcz, Partyzan-

Kałowice, Warszawska 60,

tel. 326-50,

Szczecin, Armii Czerwonej 2,

Poznań, Działyńskich 3, tel. 11-67

K-7369

Poza sprzedażą Serwisy wykonują montaż oraz naprawy

wszelkiego rodzaju akumulatorów ołowiowych, jak również re-

monty baterii stacyjnych, trakcyjnych, specjalnych i innych.

Szczegółowe informacje i porady techniczne na żądanie.

Czy chcesz wziąć udział w karnawale milionów?

Jeśli tak, to pośpiesz się z wykupieniem losu do 1 klasy 55 lot, które już sprzedaje znana, najszcześliwsza kolektura

M. Moraynego

Wrocław, Stalina 27, Gen. Świerczewskiego 53.

Walbrzych, pl. Grunwaldzki 1.

UWAGA! Wygrane wypłacane są bez potrącania 20%.

ZGUBIONO metrykę urodzenia, dowód zameldowania, kartę ewakuacyjną wyda-

na we Wrocławiu na nazwisko Skorupski Henryk, Wrocław, Komuny Paryskiej nr. 17.

112

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: leg. ofic. wydaną w Krakowie, zaświadczenie o rejestracji RKU Wrocław, odcinek zameldowania Wrocław — na nazwisko mjr. Stasiak Augustyn.

104

SKRADZIONO dnia 19.12.48 r. torbę skórzaną wraz z dokumentami, odcinkiem zameldowania na nazwisko Maria Gramzowa, Wrocław, ul. Kurkowa 33/14.

99

SKRADZIONO kartę RKU, odcinek zameldowania, legitymację Ubezpieczalni Rwers Edmund, ul. św. Wincentego 45/16.

88

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Mrozek Felicjan, Wrocław, kowska 46/4.

125

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: legitymację studencką wydaną przez W.S.H. dowód tożsamości wydany przez Urząd Wojewódzki wrocławski na nazwisko Grygiel Tadeusz.

97

WIELKIEWICZ Stanisław unieważnia dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, odcinek zameldowania

103

ZGUBIONO odcinek zameldowania, przedwojenny wykaz tożsamości, zaświadczenie wojskowe, kat. E. wystawione RKU Jarocin na nazwisko Wołczak Joachim.

77

POSAD POSZUKUJA

DIETETYCZKA dyplomowana poprowadzi Dom Dziecka, Złóbkę wzorowy itp. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Dietetyczka”.

11908

UCZEŃ II lice: technicznego przyjmie pracę (godz. popołudniowe). Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „762”.

122

BIURALISTKA — ośmioletnia praktyka, poszukuje posady na wyjazd od 1-go lutego 49 r. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Listy plac.”.

101

TECHNIK - laborant rentgenowski przyjmie pracę. Wiadomość kierować do „Słowa Polskiego” pod „Technik”.

93

BILANS i wszelkie prace wchodzące w zakres księgowości przyjmie 2 rutynowanych księgowych - bilansistów. Zgłoszenia „Słowo” pod „Rutynowani”.

85

OGRODNIK kwiaciarz i warzywnik z dwudziestoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Ogrodnik” zontaty.

92

WOLNE POSADY

UCZNIA zdolnego przyjmie f-ma Michał Wirga, Rynek 2.

56

POTRZEBNI: kowal na prasę frykcyjną, ślusarze narzędziowcy (wykrojnik), technik — magazynier, Wrocław, Sępa Szaryńskiego 47.

95

POMOC domowa potrzebna. Wrocław, Curie Skłodowskiej 46 m. 4.

123

POTRZEBNA od zaraz dobra krawcowa na kilka tygodni. Wrocław — Trzebnicka 38/7.

75

POTRZEBNA młoda uczelna, inteligentna reprezentacyjna do zajęcia się domem i sklepem samotnego. Zgłoszenia pod „Wyjazd” „Słowo Polskie”.

114

NAUKA

OKAZJA. Stenografii najnowocześniejszej, najłatwiejszej systemem Duloysa udziela korespondencyjnie autor interpretacji polskiej. Wyuczam w miesiąc pod gwarancją. Cena reklamowa. Inspektor Trepla — Bydgoszcz, Orawska 1.

K-10

KWALIFIKACJE zawodowe dają możliwość szybkiego uzyskania pracy — Państwowe Technikum Korespondencyjne prowadzi kursy listowne dla kandydatów na pracowników handlu państwowego i społecznego. Zgłoszenia pismienne kierować: PTK — Szkolenie Zawodowe Pracowników Handlowych, Warszawa, Sienna 16. Zapisy trwają (Należy odpowiedź załączyć znaczkiem).

K-29

LOKALE

POKOJ sublokatorski lub pokój z kuchnią potrzebny. Zgłoszenia „Kulturalny” Biuro Złotej Express, Kluczborska 31/3

117

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoi na parterze. Zwrót kosztów. Zgłoszenia „Słowo” pod „50”.

59

POSZUKUJEMY lokalu sklepowego możliwie w śródmieściu. Wiadomość hotel „Gdańsk”.

61

POKOJU umeblowanego, centrum miasta z niekremującym wejściem z używalnością łazienki poszukuje samodzielnie, dobrze zaplate. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „2222”.

88

POSZUKUJE mieszkania w willi dwa do trzy pokoi blisko tramwaju. Zwrót kosztów remontu. Zgłoszenia Hanka Sawickiej 12/7.

119

OSTĄPIE jednorodzinna willa. Zwrót kosztów. Oferty: „Słowo Polskie” „Prze-niesienie”.

105

SAMOTNY poszukuje pokoju przy rodzinie, śródmieście. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod 88.

87

POSZUKUJE domu z ogrodem dwurodzinnego po 2-3 pokoje, kuchnia komfort, najchętniej na Krzyżach ewen tualnie mieszkania 3 pokojowego z kuchnią od zafaz do zamieszkania. Warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować „Słowo Polskie” Nr. 777.

109

ROZNE

ZIOŁA LECZNICZE, wszelkie porady przez Polski Związek Zielarski, Jelenia Góra, Norwida 17.

K-3

SŁOWO POLSKIE NR. 7. Str. 5

Nowy plan pracy sportowej

Przemówienie dyr. WUKF mgr. Skrocekiego, ob. Maniarskiego (OKZZ), mgr. Leja (Sam. Chł.) oraz referaty i wypowiedzi delegatów wojska (kpt. Mikolajewski), Kłepacza, Marczyńskiego i wielu innych mówców spośród przybyłych na zjazd inspektorów WF należało by wydrukować w ekstensio.

Poruszone były bowiem sprawy, które powinny dotrzeć do władz państwowych i wszystkich bez wyjątku ludzi pracujących nad rozwojem wychowania fizycznego wśród naszych mas młodzieżowych.

Głębokie zrozumienie, jakie wykazali obradujący działacze dla przemian, które przechodzi sport polski, są dowodem tego, że przewrót, jaki nastąpił w dziedzinie organizacji i struktury naszego sportu, jest należycie oceniany i rozumiany przez obywateli państwa.

Przez dwa dni nagromadziło się tyle materiału dziennikarskiego, że zmusił nas do rozbiecia zapamiętanych poruszeń na zjeździe na szereg felietonów, które będziemy drukowali w „Naszych Sprawach”, przeznaczając te rubryki nie tylko dla działaczy, ale i dla upośledzonych i wyrobionej politycznie części sportowców.

Żdziś zajmujemy się wypowiedzią dyr. WUKF na temat najbardziej w okresie walnych zbiorów pilny.

W dużej mierze podokreślił dołnościsłej prowincji stałe są niezadowolone z pracy Okręgowych Związków Sportowych. Wypowiedź władz sportu polskiego reprezentowanych przez WUKF, stwierdza, że obserwujemy przez teile misję pracy Związków i klubów urabiając opinie o działaczach z klubów i związków.

Stwierdzono, że zbyt duża tolerancja dla pseudozawodowców i brak zainteresowania dla propagandy idei WF reszter zmusi WUKF do radykalnych wystąpień.

Przy pomocy pionów, działaczy związkowych i klubowych na walnych zgromadzeniach, które odbędą się w styczniu, utworzone zostaną takie zarządy okręgowo, które dadzą gwarancję realizowania postulatów kult. fiz. po linii masowości i aktywności wychowawczej. Ze względu d tych zarządów ludzie do brej woli, uczucia i przeszkoleni fachowcy.

Ze nie będzie na terenie Związku żadnych spraw osobistych i ustępujących szowinizm klubowemu marionetek.

Nastanie okres, który da sportowi sukcesy większe nawet od tych, jakie odnieśliśmy w tegorocznych akcjach masowych: biegach narodowych i Marzu Szlakiem Zwycięstwa. Cz. Ost.

Inoet

Hokeiści wychodzą na lód Wrocław czy prowincja załapie tytuł mistrza?

Dziś na lodowisku za Halą Ludową (Pergola), które przy odrobinie wkładów może stać się jednym z najpiękniejszych torów hokejowych Polski, rozpoczyna się mistrzostwo okręgu w hokeju na lodzie. Wrocław spóźnił się z rozpoczęciem sezonu i nie zawsze należy winić za to zimę. Mielśmy dni mroźne i był lód nie gorzej niż w innych ośrodkach Polski, gdzie rozgrywały się zawody towarzyskie mające nie tylko znaczenie propagandowe, ale utrzymujące zawodników w kondycji i treningu.

Np. Len z Wałbrzysza udowodnił, że można było trenować i grać.

KTO WYGRA?

Na lód wjadą cztery dobre i wyrównane drużyny, ażeby walczyć o tytuł mistrza okręgu. Wydaje się nam, że nie są one w żadnym wypadku słabsze od drużyn klasy A w wielu ośrodkach kraju.

Kto wygra? Nie wiadomo.

Zaryzykujemy twierdzenie, że najrowniejszym zespołem jest Samorządowiec, mający pełne dwa ataki i silną rezerwę w obronie. Samorządowcy po winili zdobyć dla Wrocławia jeszcze jeden tytuł najlepszego zespołu Dolnego Śląska, po twardym boju z Odrą (Opole) no i... naszymi kolegami. Odra Wr. uzyskała remis z przypuszczalnym mistrzem okręgu i tacy gracze jak Wróblewicz i Lewicki gwarantują, że mecz z Odrą Wrocław dla żadnej drużyny nie jest łatwy.

Oprócz dwóch drużyn wrocławskich i 1 opolskiej, w turnieju bierze udział ZMP Dolny Śląsk. W drużynie tej grają najlepsi hokeiści Jeleniej Góry, Lubania i Wrocławia, którzy są członkami Zw. Młod. Polskiej.

KAPITAN SZUKA REPREZENTANTÓW

Z meczów tych trzeba będzie wybrać reprezentację okręgu. Kandydatów do tytułu najlepszych jest dużo. Są to Terlikowski, Trynkos, B-dla Elge, Amirowicz z Samorządowca, Wróblewicz i Lewicki z Odry i Żelazniowski oraz Sztore z Opola.

Związek wrocławski bezsprzecznie nie zapomni o konieczności urządzania stałych rozgrywek hokejowych, ażeby nie popełnić błędów szermierzy wrocławskich, którzy nie wykorzystali olbrzymiego sukcesu propagandowego i zainteresowania sportem, jakie było dla szermierki we Wrocławiu po mistrzostwach międzynarodowych.

Początek tego ciekawego turnieju punktualnie o 14-tej. W pierwszych walkach spotkają się Samorządowiec — Odra Wr. i ZMP — Odra Opole.

Bilans kolarstwa polskiego w roku 1948

W Warszawie odbyła się konferencja informacyjna Zarządu Polskiego Związku Kolarstwa, na której przez PZKol. Golebiowski omówił ubiegły sezon kolarski, w którym mimo poważnych trudności osiągnięto wiele sukcesów. Na specjalne podkreślenie zasługują zwycięstwa naszych szosowców w wyścigach Warszawa — Praga i Praga — Warszawa oraz w wyścigu Dookoła Polski. Sukcesy te zasługują na tym większe wyróżnienie, że wzięły udział w nich wyścigowcy silnych zespołów zagranicznych.

Torowcy nie mogą się poszczycić takimi wynikami na arenie międzynarodowej jak nasi kolarze szosowi, co w dużej części należy tłumaczyć brakiem odpowiednich torów i sprzętu. Jedynie Bek zajął na Igrzyskach Bałkańskich dwukrotnie 3-cie miejsce.

Poważnymi osiągnięciami wykazał się również sport turystyczny, który omówił wiceprezes Kobus. W porównaniu z rokiem 1947 ilość przejechanych kilometrów zwiększyła się o 150.000.

Plany na rok 1949 przewidują wzmożenie akcji szkoleniowej zawodników i sędziów oraz bogaty kalendarzyk imprez międzynarodowych. Akcją popularyzacji kolarstwa zajmie się KCZZ, która uważa kolarstwo za sport masowy i przewiduje na ten cel wydatkowanie dużych sum.

Pierwszą poważną imprezą międzynarodową będzie wyścig o puchar p.k. Konarskiego organizowany przez ZS Gwardia w dn. 24 kwietnia, na który zaproszono kolarzy: ZSRR, Rumunii, CSR, Węgier i Bułgarii. W dniu 13 bm. zostanie omówiony na wspólnej konferencji nowy regulamin wyścigu W-P-W, którego założeniem ma być zasada, aby trasa prowadziła przez największe skupiska robotnicze. (Jok.)

W rewanżowym spotkaniu ping-pongowym drużyna Samorządowca pokonała wrocławskich Drukarzy w stos. 8:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli Roslan 3, Kuchta 3, Arbach i Cymbala po jednym.

Świat i Wrocław

NAJWYŻSZE OBSERWATORIUM GÓRSKIE

Najwyżej położonym obserwatorium meteorologicznym w górach jest obserwatorium radzieckie na jednym ze szczytów gór Kaukazu — Kazbeku.

Na wysokości 3.360 m stoi mały, niepozorny domek, w którym mieszka 7-10 ludzi. Pracują oni kolejno dzień i noc, zapowiadając milionom rodaków temperaturę, pogodę, burze śnieżne, mrozy i odwilże. Jest to wyłącznie dom mieszkalny personelu. Właściwa stacja meteorologiczna i potrzebne przyrządy znajdują się jeszcze wyżej. O określonych godzinach pracownicy obserwatorium wychodzą z ciepłego domu, opasują się linami i rozpoczynają wspinaczkę na szczyt, gdzie znajdują się przyrządy.

SZKOŁA FOK KSZTAŁCI MAGISTRÓW

Istnieje taka szkoła w Brazylii, która sama chodzi do uczniów. Tymi uczniami są foki w jednym z brazylijskich ogrodów zoologicznych.

Specjalni profesorowie szkoły foki w różnych pożytecznych dla nich sztukach, jak: skakanie przez drążki, zonglowanie piłkami itp. Opanowanie przez foki tych różnorodnych umiejętności podnosi znacznie ich wartość. Niewyszkolona foka można nabyć a 40 dolarów, a absolwent szkoły nie taniej, niż 1.250 dolarów. Dyplom szkoły zapewnia foka pierwszeństwo w uzyskaniu posady w cyrku.

Uzdolnienia foki nie są jednolite, toteż szkoła ta posiada swych prymusów i takie foki, które nadają się na „oślą łakę”. Spośród prymusów rekrutuje się większość foki najgłośniejszych cyrków świata, w których programach można nieraz wy czytać, że dany numer wykona „uroczy magister skakania przez drążki”.

SKARLAŁE WAŻKI LATAJĄ TERAZ PO ŚWIECIE

Niezwykłe ciekawego odkrycia dokonał niedawno znany badacz rdz. J. Zalewski, archeolog badający wybrzeża rzeki Kamy. Przypadkowo natrafił on na płaskie kamienie, na których odbite były tułwiovia i skrzydła olbrzymich ważek. Ważki te żyły przypuszczalnie w zamierzchłej przeszłości, przed około 200 milionami lat.

Rozpiętość skrzydeł tych ważek olbrzymów wynosi 1—1,5 mtr. Przy pomiarach one budową duże modele szybówców. Kamienie z odciskami

udało się przewieźć do Moskwy, gdzie szczegółowym ich zbadaniem zajęło się grono przyrodników.

Zdaniem ich, olbrzymie ważki były pierwszymi na świecie latającymi istotami. Wyprzeżyły nawet ptaki i latające jaszczurki. Z biegiem czasu, wskutek różnych krzyżowań, owady skarłaly, nie wyłaczając ważek, które znamy dziś w nieporównałe mniejszych rozmiarach. Skrzydła owadów zaczęły się zmniejszać, a u takich owadów, jak pchły lub wszy — zanikły całkowicie.

PRZECIWKI OKULACY Felietonisty

»Współzawodnictwo« w USA

Podłuchałem rozmowę miliona amerykańskich na Wallstreet.

— Jaka ta Europa zacofana! — mówili. — Teraz dopiero wprowadza się tam współzawodnictwo pracy... Przecież my to już od dawna stosujemy. Ile pan wyrabia normy, królu gumy do żucia...?

Król gumy do żucia zastanowił się.

— Jakież 1.200 proc. normy... To znaczy, że kapitał, jaki włożyłem, przynosi mi taki procent.

— No widzi pan, a czy robotnicy w Europie wyrabiają tyle? Ja w przyszłym roku, dzięki obniżce płac robotniczych wyrobię 1.500 proc. normy... W roku 1950 muszę mieć 2.000 proc. normy, w roku 1955 majątek mój wyniesie 2 miliardy dolarów. Taki mam plan i takie będą moje osiągnięcia.

Obok rozmawiających przesunął się sprzedawca gazety postępowej, donoszącej, że 6 milionów dzieci amerykańskich nie chodzi do szkół i pozabawionych jest mleka.

— Ho, ho! — uśmiechnęli się miliony amerykańscy. — Już my im mamy „szkołę”. Tylko 6 milionów dzieci bez szkoły?... Za sześć lat będzie 36 milionów bez szkoły... To jest nasz plan sześciolenny... He — he...

— No, to wesolych Trzech Króli! — zawołał król gumy do żucia...

— Jakich trzech króli?... Dwa króli... Ja już Murzyna skreśliłem. W naszym demokratycznym, amerykańskim kalendarzu nie ma miejsca dla czarnych króli.

Wskazówki zegara zbliżyły się do godziny dwunastej. Dla rekinów przemysłu amerykańskiego czarna godzina.

GROT.

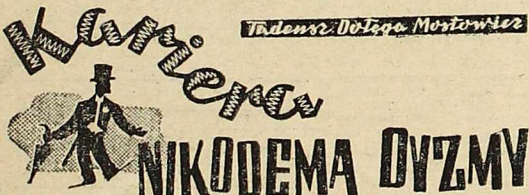
LKS nie ma prawa do ligi ale bije czołowych przeciwników

Zeszłoroczny mistrz Polski w boksie LKS, który po zatargu z Zarządem Okręgu wycofał się z mistrzostw, tracąc prawo do walk o ligę, stoczył we czwartek mecz towarzyski ze świetłochowickim Zrywem, wygrywając w stosunku 11:5, mimo osłabienia drużyny brakiem Różyckiego i Marcinikowskiego.

Największą sensacją tego spotkania była porażka mistrza Polski Rodaka z

Dębiszem (LKS). Dębisz zaskoczył Ślązaka bojowym stylem walki, wygrał dwie pierwsze rundy, a nasz reprezentant nie potrafił w trzecim starciu odrobić straconych punktów.

W najbliższą niedzielę LKS wyjedzie w pełnym składzie do Poznania, gdzie stoczy mecz towarzyski z Wartą, co da bezpośrednie porównanie między LKS, a drużyną, która już weszła do II ligi.



„Pamiętki Gwiazdy „Trzyprómienniej” — p. Laura Koniecpolska i p. Stella obiecyują wybaczyć Nikodemu Dyżmę z tarapatów, które grożą ze strony jego przeciwnika — niejakiego Terkowskiego. Dyżma jako przewodniczący toż organizuje „misterium” w swoim mieszkaniu.

Późny świt grudniowy zaglądał już przez szpary zasłon okiennych, gdy towarzystwo rozoszło się do swoich pokoi. Na placu pozostał jedynie Wielki Trzynasty. Siedział oparty o ścianę i chrapał tak, że aż szyby się trzęsły.

Było dobrze po południu, gdy obudził się. Był piekielnie wyczerpany, w głowie huczało mu młyn.

Ubrał się i zajął do swojej sypialni. Panie pamiętki zaczęły budzić się. W łazience był tłok. Jedna po drugiej zęgnęła się z Nikodemem i wychodziły, ledwie trzymając się na nogach.

Wreszcie został sam. Pootwierał okna i odcierałymi ruchami zabrał się do przyprowadzenia mieszkania do jakiegoś takiego porządku.

Właśnie przesunął pianino, gdy w przedpokoju rozległ się dzwonek.

Przyszedł Krzepicki.

— Oho, panie Nikodemie! — zawołał ze śmiechem. — Musiała być grubsza bibka.

119)

Od czasu aresztowania Kunickiego zażyłość z pryncypałem tak wzrosła, że nie tytułował go już panem prezesem.

— Niech ich cholera weźmie — zaklął ponuro Dyżma.

— Ależ pan wygląda — powiedział Krzepicki — nie wiedziałem, że pan lubi takie zabawki.

— Diabła tam lubi!

— Ach, więc to przez umartwienie?

— Niech pana szlag trafi — zirytował się Dyżma — pomógłbyś pan lepiej.

— Ale po co pan to sam robi? Gdzież Ignacy?

Dyżma sapnął i nie nie odpowiedział. Wreszcie zaklął i rzucił się na kanapę.

Krzepicki zapalił papierosa:

— Wracam od Reicha.

— No?

— Kunik wreszcie zmiekl. Noc w ciemnej i nieopalonej celi pomogła. Żądał tylko widzenia się z żoną i upierał się przy tym. Ustąpił dopiero wówczas, gdy Reich przeczytał mu i pokazał list pani Niny, który ostatnio pan otrzymał. Zgadza się na sto tysięcy, ale pod warunkiem wydania mu kompromitujących dokumentów.

— No i co?

— Oczywiście Reich jest za mądry, żeby na to poszedł. Jedno mu obiecał, że dokumenty zatrzyma u siebie, nie w aktach Urzędu Śledczego.

— Zgodził się w końcu?

— Powiedział, że prosi o jeszcze jeden dzień namysłu. Niech się pan nie obawia. Musi zgodzić się.

Wstał, strzepnął popiół i dodał:

— A swoją drogą powinien pan donieść pani Ninię, że jej mąż zostanie zwolniony i z własnej woli je-

dzie za granicę... Hm... Może pan nawet napisać, że zabiera połowę swego majątku w gotówce i papierach wartościowych. To uspokoi jej, że tak powiem, ciekawość.

— Tak — zauważył po namyśle Dyżma — trochę pucu nie zaszkodzi. Tylko ja myślę, że lepiej nie pisać. Taki list może komu wpaść w ręce albo co...

Nagle Nikodem przypomniał sobie Terkowskiego i wzdrzątnął się. Nie, nie... Postanowił za wszelką cenę o tym nie myśleć. Ot będzie, co będzie. Był nie myśleć o tym... Był nie teraz. Koborowo... Jechał... Wszędzie członki odmawiały mu posłuszeństwa. Skrzywił się i odpowiedział:

— Aby nie dziś.

Istotnie Dyżma był doszczętnie wyczerpany. Cały dzień przeleżał beczynnie na kanapie. Nie podnosił się nawet do telefonu, który dzwonił kilkakrotnie.

Myśli jego koncentrowały się na tym, jak w bezpieczny sposób wycofać się z łoża Gwiazdy Trzyprómienniej. Druga z tych nocnych orgii, które go przerażały i doprowadzały do śmiertelnego zmęczenia zdecydowanie wpłynęła na jego ustosunkowanie się do zaszczepnej roli Wielkiego Trzynastego.

Rozumując zresztą logicznie, doszedł do przekonania, że i tak dzięki łożu nawiązał bardzo bliskie znajomość z paniami z najwzruszszego towarzystwa, że otwarte są dla niego ich domy i gdyby udało mu się teraz jakoś z Zakonu wykreślić, w niczym by to nie zmniejszyło zdobytych stosunków.

Ale jak wykreślić się? Najprościej było by poradzić się Krzepickiego, który na wszystko ma gotowe sposoby. Jednakże nie mógł tego zrobić. W pamięci zbyt mocno tkwiła groźba śmierci za zdradę tajemnicy łoża.

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemiak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.

z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-15997

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”
Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.